

Migracyjne wydarzenia roku 2013

Polska

- Zakończyły się ponad trzyletnie prace nad nową ustawą o cudzoziemcach. 27 grudnia 2013 r. swój podpis pod ustawą złożył Prezydent RP. Było to poprzedzone półrocznym okresem prac parlamentarnych, podczas których pierwotny projekt uległ wielu istotnym zmianom, co w znacznej mierze wynikało z dużego zaangażowania organizacji społecznych w prace nad nowymi przepisami.
- Rekordowa w historii Polski liczba cudzoziemców - ponad 15 tys. - starała się o status uchodźcy. Byli to głównie obywatele Federacji Rosyjskiej (85 proc.), a ponadto Gruzini (8 proc.) i Syryjczycy (2 proc.). Wielu z nich próbowało przedostać się na Zachód, co przełożyło się na rekordową liczbę - ok. 10 tys. - zawróceń w ramach tzw. procedury dublińskiej.



Znów odnotowaliśmy wzrost liczby polskich emigrantów. Po niewielkim spadku w latach 2008-2010, w 2011 i 2012 r. liczba Polaków mieszkających czasowo za granicą rosła. W informacji opublikowanej w październiku 2013 r. GUS podał, że pod koniec 2013 r. za granicą przebywało ok. 2,1 mln Polaków (z czego 1,7 mln w krajach UE), tj. o 70 tys. więcej niż w roku 2011. Wiadomość ta rzuciła nowe światło na debatę na temat powrotów Polaków. Albo remigracji nie ma, albo towarzyszą jej bardziej istotne w sensie ilościowym wyjazdy Polaków za granicę.

Świat

- Ponad 2,2 mln uchodźców poza granicami Syrii, a do tego 4 mln uchodźców wewnętrznych - to bilans wojny domowej w tym kraju na koniec roku 2013. Tak znacznego ruchu ludności świat nie widział od 20 lat i od czasu ludobójstwa w Ruandzie. Z szacunków ONZ wynika, że jeśli sytuacja w Syrii nie zmieni się w 2014 r., liczba osób zmuszonych do opuszczenia swoich domów może wzrosnąć do ponad 8 mln.



- Choć nie jest to zjawisko nowe, to właśnie w 2013 r. na sile przybrał proceder oferowania prawa stałego pobytu lub nawet obywatelstwa w zamian za zastrzyk inwestycyjny dla rodzimej gospodarki. Do grona państw proponujących paszport za pieniądze dołączyły m.in. Malta, Holandia i Hiszpania, a zainteresowani to w szczególności obywatele Chin, Rosji czy państw Bliskiego Wschodu. Przykładowo, za obywatelstwo Malty trzeba zapłacić 650 tys. euro.

- Wielka Brytania zapowiedziała ograniczenie wypłaty świadczeń socjalnych dla obywateli UE. Wcześniej ministrowie spraw wewnętrznych czterech krajów zachodnioeuropejskich - Niemiec, Wielkiej Brytanii, Holandii i Austrii - opowiedzieli się za ukróceniem tzw. turystyki zasiłkowej. Badania Komisji Europejskiej nie potwierdziły szczególnego nasilenia zjawiska nadużywania systemów zabezpieczenia społecznego przez obywateli UE.

Polski Euromajdan

Koniec 2013 r. na Ukrainie to kolejna po Pomarańczowej Rewolucji „gorąca” zima. Tak jak siedem lat temu, obecne listopadowo-grudniowe demonstracje na głównym placu Kijowa skupiają uwagę świata. Również w Polsce „Euromajdan”, jak nazywają swoje protesty Ukraińcy, wzbudza emocje.

W Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i innych polskich miastach odbyły się demonstracje i wiece poparcia dla europejskich aspiracji wschodniego sąsiada. 8 grudnia przez Warszawę przeszła manifestacja solidarności z Ukrainą, a 13 grudnia marsz organizowany przez Prawo i Sprawiedliwość z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce poprowadzony został pod hasłem solidarności z uczestnikami protestów na Majdanie.

W symbolicznym geście Pałac Kultury i Nauki został podświetlony w barwach ukraińskich. Takich drobnych gestów było w Polsce więcej, np. w Kielcach wywieszono ukraińskie flagi, a radni Mińska Mazowieckiego sfotografowali się z flagami Polski, Ukrainy i Europy, a następnie wysłali je do swojego miasta partnerskiego na Ukrainie.

W odróżnieniu od 2004 r., gdy większość demonstracji poparcia dla ukraińskiej Pomarańczowej Rewolucji organizowali Polacy, obecnie wiele z nich inicjują sami Ukraińcy. Bierze w nich udział młodzież studiująca w Polsce oraz migranci zarobkowi. Na wiecach dominuje język ukraiński. Do udziału w demonstracjach zachęcają często dwujęzyczne plakaty. Ukraińcy w Warszawie stali się bardziej widocznymi.



Transparent z jednej z manifestacji w Polsce. Fot. Dariusz Brzosko.

Solidaryzując się z Ukraińcami, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zaofiarowała bezpłatną pomoc prawną migrantom ukraińskim przebywającym w Polsce w zakresie legalizacji pobytu oraz podejmowania pracy. Polski rząd z kolei zapowiedział ewentualne ufundowanie 50 stypendiów dla ukraińskich studentów, gdyby doszło do relegowania ich z uczelni na Ukrainie za wsparcie antyrządowych demonstracji. *MP*

Spis treści:

Migracyjne wydarzenia roku 2013	1
Polski Euromajdan	1
Plan wdrażania „Polityki migracyjnej Polski”	1
Marcin Gońda: Nowa ustawa o cudzoziemcach szansą na większą liczbę studentów z zagranicy?	2
Praktyki integracji: Multitrening	3
Międzysektorowa integracja na rzecz integracji	4
Mierząc niemierzalne - wnioski z ewaluacji EFI	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	7
Agnieszka Kulesa: Wykorzystać potencjał. Proces Praski	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

Plan wdrażania „Polityki migracyjnej Polski”

Po wielu miesiącach prac nad planem wdrażania polityki migracyjnej Polski światło dzienne ujrzał [dokument](#), w którym każda z niemal 200 rekomendacji zawartych w rządowej strategii pt. „[Polityka migracyjna Polski](#)” jest szczegółowo opisana, ze wskazaniem stanu wdrożenia, podmiotów odpowiedzialnych, terminów i kosztów wdrożenia oraz barier formalnych bądź finansowych stojących na drodze do ich implementacji. Dokument jest dość obszerny (liczy 207 stron) i na pewno stanowi ciekawą lekturę dla wszystkich, których interesuje „kuchnia” polityki migracyjnej. Wiele rekomendacji (zwłaszcza w odniesieniu do przeciwdziałania nielegalnej imigracji) jest wdrażanych w sposób ciągły. Dużo pozostaje

do zrobienia w kwestiach, których realizacja wymaga wsparcia finansowego, np. stworzenie instytucji odpowiedzialnej za wymianę zagraniczną studentów czy zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób, które uzyskały ochronę międzynarodową w Polsce. Dużym wyzwaniem pozostaje bieżące monitorowanie sytuacji migracyjnej, do czego brakuje środków, odpowiednio licznej i kompetentnej kadry, a ponadto przeszkodą są niezintegrowane i niepełne systemy ewidencji. Wiele rekomendacji zmieni status na wdrożone z chwilą wejścia w życie nowej stawy o cudzoziemcach (w maju 2014 r.).

W dokumencie wdrażającym wskazano na inne dokumenty strategiczne związane z „Polityką migracyjną Polski”, w tym projekt polityki integracyjnej przygotowany przez MPIPS*. Swoista strategia polityki migracyjnej została też przygotowana przez ekspertów Prezydenta RP. Na razie nie wiadomo, jaki ma ona związek z polityką przyjętą przez rząd, która będzie realizowana m.in. w oparciu o opisywany tu dokument wdrażający. Czyżby apele o politykę migracyjną okazały się na tyle skuteczne i inspirujące, że każdy istotny podmiot w polskiej polityce będzie miał własną strategię działania w odniesieniu do migracji? Przyszłość pokaże. Tymczasem, już wkrótce poznamy wyniki konsultacji społecznych dokumentu przygotowanego przez międzyresortowy Zespół do Spraw Migracji, koordynowany przez MSW. *Mos*

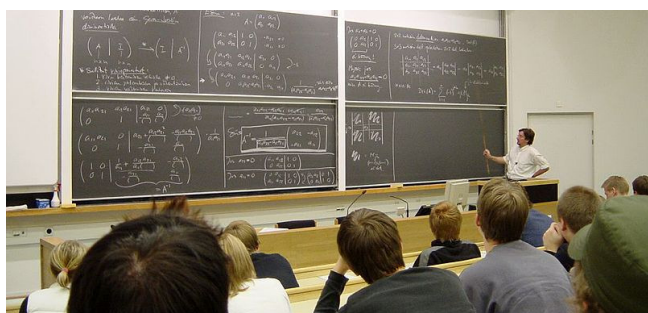
* Podczas spotkań poświęconych polityce integracyjnej słychać głosy, że projekt ten nie stanie się krajową strategią integracji cudzoziemców, a jedynie programem, gdyż nie wykracza on znacznie poza postulaty wyrażone w „Polityce migracyjnej Polski”, a ponadto brakuje środków na realizację szerszej zakrojonych działań integracyjnych.

Integracja imigrantów

Nowa ustawa o cudzoziemcach szansą na większą liczbę studentów z zagranicy?

Marcin Gońda
Instytut Socjologii UŁ

W ostatnich dekadach na całym świecie możemy zaobserwować nacisk na umiędzynarodowienie krajowych systemów szkolnictwa wyższego. Jednym z przejawów tego zjawiska jest wzrastająca z każdym rokiem liczba studentów zagranicznych. O ile w połowie lat 70. XX w. poza krajem pochodzenia podejmowało studia blisko 0,8 mln osób, to w 2010 r. było to już 4,1 mln (2,3 proc. wszystkich studiujących na świecie). W globalną rywalizację o studentów-cudzoziemców próbują włączyć się również uczelnie z Polski. Jak dotąd, nie cieszyły się one większym zainteresowaniem ze strony cudzoziemców. Według Fundacji Edukacyjnej Perspektywy w roku akademickim 2012/2013 studiowało w naszym kraju 29 172 obywatele innych państw (nie uwzględniając uczestników wymian studenckich, np. programu Erasmus). Liczyli oni jedynie 1,74 proc. ogółu studiujących w naszym kraju, co lokowało polskie uczelnie na ostatnim miejscu w UE.



Fot. Tungsten. Źródło: Wikimedia Commons.

Obok uatrakcyjniania oferty edukacyjnej i inicjatyw o charakterze promocyjnym, które były podejmowane w ostatnich latach na rzecz zwiększenia liczby studentów zagranicznych i - co równie ważne - zachęcania ich do późniejszego kontynuowania kariery zawodowej w Polsce, na uwagę zasługują ostatnie zmiany legislacyjne. Nowa ustawa o cudzoziemcach (wejdzie w życie 1 maja 2014 r.) przewiduje szereg ułatwień w zakresie przyjmowania i legalizacji pobytu cudzoziemców. Jak nowe rozwiązania wpłyną na sytuację studentów zagranicznych w Polsce?

Otwarcie polskich uczelni na świat

Wobec zmniejszającej się liczby rodzimych studentów na skutek niżu demograficznego i coraz powszechniejszych wyjazdów Polaków na studia za granicę środowisko akademickie podejmuje szereg działań na rzecz uczynienia rodzimego szkolnictwa wyższego bardziej konkurencyjnym na globalnym rynku edukacyjnym. Celem wyrażonym w Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego 2020, która została przyjęta przez rząd w połowie 2013 r., jest osiągnięcie poziomu 5 proc. cudzoziemców studiujących w Polsce przez przynajmniej jeden rok akademicki do końca drugiej dekady XXI w. Zagranicznych studentów (i absolwentów) należy bowiem uznać za szczególnie pożądaną imigrację ze względu na ich wykształcenie, znajomość języka i relatywnie łatwą integrację z polskim społeczeństwem.

Aktywnemu pozyskiwaniu cudzoziemskiej młodzieży ma służyć m.in. uelastycznienie procedur przyjmowania na studia, poszerzenie oferty kierunków wykładanych w językach obcych i dostosowanie programów nauczania do potrzeb cudzoziemców. Uczelnie coraz chętniej włączają się w międzynarodowe programy wymiany studentów i kadr akademickich. Z większym zaangażowaniem prowadzone są także kampanie promocyjne za granicą, które mają zwiększyć wiedzę o Polsce, warunkach studiowania i zatrudnienia.

Powyższe działania mają na celu przyciągnięcie do Polski studentów głównie z krajów Europy Wschodniej i Azji. Obecnie obywatele byłego ZSRR stanowią ok. 40 proc. wszystkich cudzoziemców na polskich uczelniach. Stosunkowo niewielu jest natomiast studentów z Azji (niecałe 7 proc.), choć z tego regionu rekrutuje się połowa wszystkich studentów-cudzoziemców na świecie. Dążenie do zwiększania liczby przyjazdów młodzieży z tych dwóch regionów świata wynika z racjonal-

nej kalkulacji oferty rodzimych szkół wyższych oraz atrakcyjności Polski jako miejsca do życia. Jest to o tyle uzasadnione, że - jak pokazują nieliczne dostępne analizy dotyczące integracji studentów-cudzoziemców* - studenci z tych obszarów widzą w przyjeździe do naszego kraju szansę zdobycia lepszych, niż byłoby to możliwe w kraju pochodzenia, kwalifikacji zawodowych i pracy. Co równie ważne, studia w naszym kraju to także możliwość „zakotwiczenia” w UE na dłuższy czas - uzyskania początkowo zezwolenia na pobyt czasowy (uprawniającego do podróżowania w po krajach obszaru Schengen), a następnie zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. W tym sensie Polska staje się często punktem startowym dalszej mobilności cudzoziemców w ramach UE. Istotną barierą dla tych osób, zwłaszcza młodzieży z obszaru postsowieckiego, pozostaje ograniczona oferta stypendialna oraz relatywnie wysokie, wbrew pozorom, opłaty za studia w Polsce (wyższe niż w Czechach, na Słowacji, a nawet w Austrii czy Niemczech).

Trudno natomiast wyobrazić sobie, aby polskie uczelnie mogły w większym zakresie zainteresować młodzież z Zachodu. Co prawda, mieszkańcy Skandynawii i USA stanowią obecnie najliczniejsze, po obywatelach Ukrainy i Białorusi, grupy studentów zagranicznych, ale - w świetle badań Ośrodka Badań nad Migracjami i Instytutu Polityki Społecznej UW - przyjeżdżają oni do Polski niejako przypadkowo. Decydują o tym nie tyle pozytywne opinie dotyczące naszego kraju i tutejszych uczelni, ile raczej niskie koszty utrzymania i łatwy dostęp do interesujących ich studiów (głównie medycyny i kierunków inżynierskich). Po studiach najczęściej wracają do swoich krajów, które zazwyczaj oferują im lepsze perspektywy zawodowe.

Nowe regulacje pobytowe

Równie istotne jak wprowadzanie kolejnych ułatwień dla cudzoziemców w przyjmowaniu na studia jest stworzenie odpowiednich warunków prawno-pobytowych, które będą zachęcały do kontynuowania nauki i późniejszego pozostania w Polsce. Odnosi się to zwłaszcza do najliczniejszej i najbardziej znaczącej z punktu widzenia interesów polskich szkół wyższych grupy studentów z państw trzecich. Obywatele UE i posiadacze Karty Polaka cieszą się bowiem szerszymi uprawnieniami w tym zakresie - przysługują im takie same prawa przy ubieganiu się o przyjęcie na studia, otrzymywaniu stypendiów czy podejmowaniu pracy jak obywatelom RP.

Wyniki badań realizowanych przez autora wskazują, iż młodzież studentka ze Wschodu napotyka szereg barier administracyjnych, dotyczących głównie legalizacji pobytu i możliwości podejmowania pracy. Obowiązujące dotąd przepisy zachęcają niekiedy do „naginania” prawa, a w konsekwencji zmniejszają poczucie związku z państwem polskim. Odpowiedzią na te problemy mają być przepisy nowej ustawy o cudzoziemcach.

Ustawa ta reguluje m.in. często zgłaszane przez studentów-cudzoziemców problemy z przedłużaniem zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Zgodnie z obowiązującymi dotąd regulacjami zezwolenie to jest udzielane na okres trwania nauki, nie dłużej jednak niż na jeden rok. Cudzoziemiec musi przy tym wystąpić o wydłużenie okresu ważności zezwolenia najpóźniej 45 dni przed końcem ważności wizy lub zezwolenia na pobyt czasowy. Potrzebne jest do tego zaświadczenie o zaliczeniu roku studiów. Jeśli wniosek zostanie złożony w wymaganym terminie, cudzoziemiec do momentu uzyskania nowego zezwolenia otrzymuje wizę krajową, która umożliwi mu pobyt w Polsce, ale nie uprawnia go do podróżowania w ramach strefy Schengen. Niedochowanie terminu złożenia wniosku (spowodowane najczęściej niezaliczeniem egzaminów wystarczająco wcześniej) niesie ryzyko nieotrzymania na czas nowego zezwolenia, co w konsekwencji oznacza, iż pobyt cudzoziemca staje się nielegalny - jest on wówczas zobowiązany opuścić polskie terytorium i oczekiwać na decyzję za granicą. Jeśli mimo tego zdecyduje się pozostać w Polsce nielegalnie, może zostać zatrzymany i wydalony do kraju pochodzenia. Zostaje wtedy wpisany do wykazu osób niepożądanych i otrzymuje czasowy zakaz powrotu do Polski. Jak jednak pokazuje praktyka, obowiązujące przepisy prowadzą do para-

* M.in. badania przeprowadzone w Ośrodku Badań nad Migracjami i Instytucie Polityki Społecznej UW („Migracje edukacyjne do Polski - konsekwencje społeczno-ekonomiczne”) (zob. „BM” nr 26) czy - częściowo odnoszące się do przedmiotowej kwestii - badania autora niniejszego artykułu, realizowane na potrzeby projektu doktorskiego („Studenci polskiego pochodzenia z krajów byłego ZSRR. Doświadczenia kulturowe a przemiany tożsamości” - projekt współfinansowany w ramach konkursu NCN Preludium 4, nr umowy UMO-2012/07/N/HS6/01457).

Integracja imigrantów

doksu. Osoby, którym nie uda się zaliczyć sesji egzaminacyjnej przed upływem 45 dni wymaganych do przedłużenia pobytu, zobowiązane są oczekiwać na decyzję za granicą, co z kolei może oznaczać nieprzystąpienie do egzaminów w „drugim terminie”. Dlatego część studentów, ryzykując, że zostaną wydalenii, pozostaje w Polsce, by ukończyć rok. Problem ten mają rozwiązać nowe przepisy, według których wniosek o zezwolenie na pobyt czasowy cudzoziemiec będzie mógł złożyć w dogodnym dla siebie momencie podczas legalnego pobytu. Ponadto, skróceniu ma ulec również czas wydawania tych zezwoleń na pobyt w Polsce z 30 do 15 dni roboczych.

Nowa ustawa przewiduje także wydłużenie okresu ważności zezwoleń na pobyt czasowy w związku ze studiami. Dla studentów zagranicznych I roku zezwolenie to będzie przyznawane na okres 15 miesięcy, przy czym w wypadku cudzoziemców przebywających poniżej 12 miesięcy (np. na stypendium) zezwolenie będzie przyznawane na czas trwania roku akademickiego oraz dodatkowo trzech miesięcy. Z kolei studenci-cudzoziemcy, którzy kontynuują naukę na II lub kolejnym roku, uzyskają zezwolenie na pobyt czasowy na okres dwóch lat, a nie jak do tej pory - na rok. Wydłużenie okresu pobytu pozwoli zatem studentom lepiej zarządzać czasem i, w razie potrzeby, np. zaliczać egzaminy w „drugim terminie”. Powinno to niejednokrotnie uchronić ich od groźby skreślenia z listy studentów, a zatem i cofnięcia karty pobytu.

Więcej możliwości poszukiwania pracy

Najważniejsza w kontekście przyciągania studentów z zagranicy i - zwłaszcza - dalszego ich pozostania w Polsce jest możliwość znalezienia satysfakcjonującej pracy i dalszego rozwoju zawodowego, który nie byłby możliwy w kraju pochodzenia. Zatrudnienie w okresie studiów pozwala zdobyć doświadczenie zawodowe, ułatwiające następnie znalezienie pracy już po zakończeniu nauki. To z kolei w ogromnej mierze warunkuje decyzję o dalszym pobycie. Studenci-cudzoziemcy nie dysponują jednak wystarczającą wiedzą na temat specyfiki dostępu do rynku pracy w Polsce, co w praktyce oznacza, że niewielu z nich podejmuje legalne zatrudnienie. Tymczasem dysponują oni kapitałem społecznym (przynależnością do sieci migracyjnych) i kulturowym (znajomością obcych języków), co potencjalnie mogłoby okazać się dużym atutem w poszukiwaniu pracy.

Dlatego tak ważne jest zwiększanie perspektyw zawodowych cudzoziemskich studentów poprzez znoszenie istniejących barier biurokratycznych. Pierwsze ułatwienia wprowadzone zostały w 2009 r., gdy zarówno zagranicznym słuchaczom studiów dziennych przebywającym w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy, jak i studentom polskiego pochodzenia (posiadaczom Karty Polaka) umożliwiono podejmowanie pracy bez zezwolenia przez cały rok (wcześniej było to możliwe jedynie przez trzy miesiące wakacyjne). Inaczej jest w wypadku studentów przebywających na podstawie wizy czy zezwolenia na pobyt dla studentów niestudiujących dziennie. Podobnie jak inne grupy imigrantów z krajów trzecich, muszą oni uzyskać zezwolenie na pracę przed zalegalizowaniem pobytu.

Dalsze uelastycznienie przepisów dotyczących dostępu do rynku pracy dla cudzoziemskich absolwentów polskich uczelni wprowadza nowa

ustawa o cudzoziemcach. Dotychczas, aby móc pozostać w Polsce po ukończeniu studiów, cudzoziemcy musieli znaleźć zatrudnienie przed upływem ważności zezwolenia na pobyt. Dlatego, jak wskazują wyniki badań realizowanych przez autora, absolwenci, którzy nie podjęli pracy w trakcie studiów, w obawie przed wydaleniem niejednokrotnie zdecydowali się na legalizowanie swego pobytu np. poprzez zawieranie fikcyjnych małżeństw. Wraz z wejściem w życie nowej ustawy w maju 2014 r. absolwenci będą mogli ubiegać się o zezwolenie na pobyt czasowy na okres jednego roku w celu poszukiwania pracy. Powinno to pozwolić uniknąć tak ryzykownych kroków.

Rozwiązanie to należy traktować jako dość liberalne. W większości państw UE absolwenci, którzy nie pracują w momencie upływu ważności zezwolenia pobytowego, nie są w ogóle uprawnieni do pozostania w kraju pobierania edukacji w celu poszukiwania zatrudnienia lub przyznaje się im zezwolenie na okres do sześciu miesięcy. Pewien wyjątek



Fot. syntheticidentity. Źródło: <http://syntheticidentity.deviantart.com>.

stanowią tu Niemcy (18 miesięcy) oraz - nie z UE, ale z kontynentu amerykańskiego - Kanada (36 miesięcy). Co ciekawe, w Wielkiej Brytanii w ramach polityki ograniczania imigracji takie zezwolenia zostały wręcz zniesione w 2012 r. - dopuszcza się jedynie możliwość udzielania ich osobom ze stopniem doktora.

Potrzebne dalsze ułatwienia

Chociaż przed wejściem w życie nowej ustawy o cudzoziemcach trudno wyrokować o trafności wprowadzanych przepisów, liberalizowanie dostępu do polskiego systemu edukacji wyższej i rynku pracy dla młodzieży zagranicznej wydaje się krokiem w dobrą stronę. Jeśli towarzyszyć temu będzie wzmocniona akcja informacyjna, pogłębianie współpracy międzynarodowej uczelni i rozbudowa systemu stypendialnego dla najzdolniejszych studentów, w progi polskich uczelni w następnych latach może wstąpić znacznie większa niż obecnie liczba cudzoziemskich słuchaczy. I choć nie należy oczekiwać, że studenci z zagranicy zrekompensują całkowicie negatywne tendencje demograficzne, to w pewnym stopniu mogą je złagodzić i jednocześnie przyczynić się do rozwoju polskiej gospodarki. Według Europejskiej Sieci Migracyjnej grupa ta już teraz wkłada do polskiego budżetu ponad 400 mln zł rocznie.

Dobre praktyki integracji: Multitrening (Fundacja „Ocalenie”)

Data rozpoczęcia	1 marca 2013 r.
Obszar	cała Polska
Cele	Celem projektu jest podwyższanie kompetencji i wrażliwości międzykulturowej kadry służb publicznych mających w swej pracy kontakt z cudzoziemcami oraz zapobieganie dyskryminacji cudzoziemców.
Opis	Głównym działaniem w ramach projektu jest prowadzenie warsztatów nastawionych na pobudzenie empatii u funkcjonariuszy publicznych, uświadomienie im sytuacji i stanu emocjonalnego cudzoziemców, a także umożliwienie im poznania poszczególnych kultur, tradycji czy zwyczajów społeczności migranckich, z którymi mają okazję się spotykać w swojej pracy zawodowej. W szczególności chodzi o dostarczenie wiedzy, jak zapobiegać sytuacjom konfliktowym wynikającym z niezrozumienia różnic kulturowych.

Opis - c.d.	Warsztaty są podzielone na szereg modułów. Pierwszy z nich zatytułowany jest „Komunikacja międzykulturowa”. Pozostałe dotyczą poszczególnych kręgów kulturowych: kultura krajów Kaukazu Północnego i Południowego, Azji Południowo-Wschodniej, subkontynentu indyjskiego, Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej i Afryki Subsaharyjskiej. Materiał szkoleniowy jest dostosowywany do potrzeb odbiorców - przed warsztatami prowadzone są rozmowy na temat oczekiwań.
	Dotychczas głównymi adresatami szkoleń byli funkcjonariusze Straży Granicznej, Policji i Straży Miejskiej, ale docelowo będą mogli wziąć w nich udział także funkcjonariusze Służby Celnej, pracownicy ośrodków pomocy społecznej, lokalnych urzędów pracy, a nawet dziennikarze.
Koordynator	Wiktor Bąk, Fundacja „Ocalenie”
www	www.fundacjaocalenie.org.pl

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: www.integration.eu.



European Web Site on Integration



Integracja imigrantów

Międzysektorowa integracja na rzecz integracji



I Forum Kraków
25-27 października 2013

Głównym celem, niekwalifikującym się do udziału w konkursach na projekty migracyjne



Pod koniec października 2013 r. w Krakowie odbyło się trzydniowe forum na temat lokalnych polityk integracyjnych. W wydarzeniu wzięło udział ok. 70 osób. Byli to przedstawiciele organizacji pozarządowych

z całej Polski, władz miejskich i urzędów wojewódzkich, miejskich ośrodków pomocy społecznej, ośrodków badawczych oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Spotkanie miało charakter roboczy. Większość prac odbywała się w małych grupach wydziałonych z uwagi na cztery ścieżki tematyczne: prawo i praktyka jego realizacji; oferty polskich miast dla imigrantów; wkład środowisk migracyjnych w życie wspólnot lokalnych oraz możliwe formy partycypacji tych środowisk w życiu publicznym; oraz wypracowanie planu kampanii społecznej na rzecz integracji imigrantów.

Najważniejszym elementem forum była możliwość omówienia już podejmowanych działań na szczeblu lokalnym, dostrzeganych ograniczeń, ale też zauważalnych korzyści. Władze Krakowa i reprezentanci tamtejszych organizacji pozarządowych dzielili się doświadczeniami w zakresie pracy nad strategią zapobiegania rasizmowi i ksenofobii. Uczestnicy forum działający na co dzień w Lublinie opowiadali o lokalnej współpracy między różnymi sektorami, m.in. w ramach projektu „Lubelska Regionalna Sieć Wsparcia Imigrantów” czy kampanii „Lublin 4 all”.

W rezultacie intensywnej dyskusji powstało wiele rekomendacji i pomysłów na rozwój lokalnych polityk integracyjnych. Głosy uczestników w tej kwestii można podsumować (za organizatorami Forum) następująco: „niezbędne jest wzmocnienie roli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w zakresie projektowania, prowadzenia i ewaluacji działań integracyjnych,

a ponadto zmotywowanie samorządów do tworzenia lokalnych strategii integracyjnych, jak również wyposażenie ich w narzędzia ich wdrażania i dookreślenie źródeł finansowania programów integracyjnych”.

Stworzenie użytecznej platformy internetowej dla imigrantów to jeden z elementów projektu dotyczącego lokalnych polityk migracyjnych. Wypracowanie jej koncepcji było jednym z celów spotkania w Krakowie. Uczestnicy forum zwrócili uwagę na potrzebę uporządkowania i usystematyzowania wiedzy, z której będą korzystać beneficjenci tego narzędzia oraz wytworzenia mechanizmów umożliwiających jego instytucjonalizację i gwarantujących trwałość rezultatów. Narzędzie to powinno być skonstruowane w sposób prosty, intuicyjny oraz dostarczać wiedzy o ogólnych aspektach funkcjonowania jako przybysz w nowym kraju, ale też uwzględnić kwestie specyficznych dla danych miast. Platforma powinna wyróżniać się interaktywnością, multimedialnością oraz dawać szansę na aktywność wszystkim zainteresowanym migrantom i uchodźcom. Jest to istotne, ponieważ - jak podkreślali przedstawiciele społeczności migranckiej - często pozostawieni są oni samym sobie ze swoimi problemami. Dostęp do zrozumiałej informacji, a także możliwość współtworzenia platformy mogą przyczynić się do zmniejszenia poczucia izolacji wśród przedstawicieli społeczności migranckich, którzy podczas forum wskazali, że często odsuwa się ich od rozwiązywania konkretnych problemów, które ich dotyczą, a zatem wyklucza z dyskusji o ideach wpływających na ostateczny kształt polityki integracyjnej.

W 2014 r. odbędą się jeszcze dwa podobne fora: w Warszawie i Lublinie. Za ich zorganizowanie odpowiedzialne są trzy organizacje pozarządowe, które realizują wspólnie projekt „Lokalne międzysektorowe polityki na rzecz integracji imigrantów”: Fundacja Inna Przestrzeń z Warszawy, Stowarzyszenie Interkulturalni PL z Krakowa oraz Stowarzyszenie Homo Faber z Lublina.

MoS (na podstawie sprawozdania z Forum udostępnionego przez organizatorów)

Mierząc niemierzalne - wnioski z ewaluacji EFI*

Najważniejsze dla oceny funkcjonowania Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzech (EFI) jest pytanie o celowość działań integracyjnych. W odpowiedzi na nie można przyjąć dwie perspektywy: potrzeb samych migrantów, jak i interesów państwa. Okazuje się, że perspektywy te są zbieżne i możliwe jest wyodrębnienie stałego zestawu skutecznych działań integracyjnych, które wskazywane są zarówno przez migrantów, urzędników, jak i wykonawców projektów. Wśród najważniejszych działań wydaje się być nauka języka polskiego, a ponadto zaznajomienie cudzoziemców z polską rzeczywistością instytucjonalną (tzw. oprowadzanie po domu** oraz poradnictwo prawne), działania zwiększające szanse migrantów na rynku pracy (kursy zawodowe) i działania skierowane do społeczeństwa przyjmującego.

W dotychczas realizowanych działaniach w ramach EFI zauważalny jest niski udział migrantów i ich stowarzyszeń. Organizacje migranckie można by zachęcić do składania wniosków poprzez wyodrębnienie ścieżki „małych grantów” z uproszczoną procedurą rozliczania oraz stworzenie stanowiska „asystenta projektu”, obsadzanego przez migranta z doświadczeniem we wdrażaniu projektów finansowanych z funduszy europejskich.

Procedura konkursowa powinna pozostać główną formą selekcji dofinansowywanych działań, jednak wraz z wypracowaniem kierunków polityki państwa dotyczącej imigrantów oraz rozpoznaniem skutecznych metod wsparcia warto zastanowić się nad ustanowieniem działań priorytetowych. Pozwoliłoby to na pełniejsze wykorzystanie puli środków, uniknięcie dublowania działań oraz skierowanie działań do grup określonych jako najbardziej potrzebujących. Wydaje się, że po pięciu latach funkcjonowania EFI można by też wyodrębnić działania dofinansowywane w trybie bezkonkursowym, dzięki czemu instytucje publiczne oraz większe organizacje pozarządowe mogłyby prowadzić wieloletnie działania integracyjne.

Potrzebne są zachęty do tworzenia partnerstw - w szczególności promujące zaangażowanie mniej doświadczonych organizacji migranckich. Do tego konieczny jest udział imigrantów w planowaniu i wdrażaniu projektów oraz zapewnienie widoczności projektów w społeczności migranckiej.

W parze z postulatem stosowania zachęt do tworzenia partnerstw oraz wspierania mniej doświadczonych organizacji idzie potrzeba zmiany formuły rozliczania środków. Obecne procedury utrudniają funkcjonowanie małych organizacji, w tym organizacji migranckich.

Kwestia finansowania działań preintegracyjnych powinna leżeć nie tylko w gestii Funduszu, ale i państwa. Zaletami finansowania budżetowego jest możliwość prowadzenia działań w perspektywie wieloletniej i bardziej elastycznego stosowania procedur formalnych, uwzględniających specyfikę beneficjentów. Warto rozważyć stopniowe przechodzenie do systemu mieszanego (funduszowo-budżetowego) w wypadku działań stanowiących element preintegracji, takich jak kursy językowe, tzw. oprowadzanie po domu czy bezpłatne poradnictwo.

Do poprawy funkcjonowania całego systemu integracji kluczowe jest wzmocnienie roli koordynacyjnej, planistycznej oraz monitoringowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (MPIPS) jako jednostki wiodącej. MPIPS potrzebuje w szczególności wsparcia kadrowego: tzw. asystentów integracji, którzy zapewniąby nadzór i pomoc merytoryczną przy doborze wniosków, rozwiązywaniu problemów pojawiających się podczas realizacji projektów i w kontaktach z grupą docelową. W wypadku projektów badawczych istotne byłoby wsparcie merytoryczne grupy ekspertów-naukowców przy ocenie wniosków. Dodatkowo, dla podniesienia jakości publikacji będących rezultatem prowadzonych badań ważne byłoby wprowadzenie recenzji.

W większych skupiskach imigrantów należy stworzyć stałe punkty informacyjne. Pełniłyby one rolę „odsyłacza” poszukujących pomocy imigrantów pod właściwy adres, np. do organizacji pozarządowych realizujących określone projekty. Punkt informacyjny dla imigrantów mógłby funkcjonować na zasadzie infolinii lub wielojęzycznej platformy internetowej, zawierającej m.in. zestawy dokumentów urzędowych z instrukcją ich wypełniania oraz adresy i strony internetowe urzędów i organizacji pozarządowych.

Integracja jest procesem dwustronnym, warto więc w dalszym ciągu część środków inwestować w działania skierowane do społeczeństwa przyjmującego. Wykonawcy projektów powinni być mobilizowani do zamieszczania informacji o prowadzonych działaniach w mediach lokalnych, społecznościowych etc. Nie wymaga to dodatkowych kosztów, a może wpływać na poszerzenie wiedzy o kwestiach integracyjnych w społeczeństwie przyjmującym. Do tej pory informacje o projektach i ich efektach publikowane były na stronach internetowych organizacji, a część z nich na stronie Władzy Wdrażającej. Istotne wydaje się stworzenie wirtualnej biblioteki, w której dostępne byłyby wszystkie materiały wytworzone w ramach projektów EFI.

Mirosław Bieniecki, Fundacja Instytut Studiów Migracyjnych

* Więcej w publikacji pt. „Monitor integracji. Ewaluacja i ocena skuteczności działań prowadzonych w Polsce przy finansowym wsparciu Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzech w latach 2007-2012”.

** Dotychczas projekty nie były kierowane ze względów formalnych do cudzoziemców w trakcie pierwszych dni ich pobytu w Polsce. A to właśnie oni często potrzebują najpilniej wsparcia.

Imigranci w Polsce

Błądząc po spisie



Arne Nordmann.
Źródło: Wikimedia
Commons.

Pod koniec października 2013 r. Główny Urząd Statystyczny udostępnił publikację „[Migracje zagraniczne ludności - Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011](#)”. Znajdują się w niej analizy danych zarówno o emigracji z Polski, jak i o imigracji do Polski, w tym o powrotach Polaków. Korzystanie z danych dotyczących tego drugiego tematu wydaje się wymagać szczególnej ostrożności ze względu na duże wątpliwości co do ich poprawności.

Ostatni spis ludności - a więc według stanu na dzień 31 marca 2011 r. - wykazał, że w Polsce przebywa czasowo, powyżej trzech miesięcy, 40,1 tys. stałych mieszkańców innych krajów. W liczbie tej uwzględnione są zarówno osoby posiadające, jak i nieposiadające polskiego obywatelstwa. Jak ocenia sam Urząd, liczba ta jest niedoszacowana. Dowodem na to może być porównanie danych ze spisu z danymi dotyczącymi bilansu ludności (także opracowywanymi przez GUS) z roku 2011 czy 2012 (GUS 2013a: 492, 496). Otóż z rejestrów zameldowań na pobyt czasowy powyżej trzech miesięcy wynika, że pod koniec 2011 r. przebywało w Polsce blisko 66 tys. imigrantów czasowych, a rok później - blisko 73 tys. takich osób (z czego 67 tys. to osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego). Z zestawienia powyższych liczb widać, że liczba rejestracji jest znacznie wyższa, mimo że informacja zawarta w spisie ludności teoretycznie powinna dotyczyć wszystkich imigrantów czasowych (przebywających w Polsce powyżej trzech miesięcy), a nie tylko tych formalnie zameldowanych. Szacunek spisowy powinien więc być przynajmniej tej wielkości, co liczba wynikająca z rejestrów.

Podstawowym wyjaśnieniem tej rozbieżności jest sposób realizacji spisu w 2011 r. (zob. „[BM](#)” nr 37, s. 2). Przedstawione w omawianej publikacji dane pochodzą z tzw. badania reprezentacyjnego, które objęło 20 proc. mieszkań w Polsce. Wątpliwości budzi reprezentatywność tej próby, jeśli chodzi o przebywających w Polsce cudzoziemców. Źródłem błędu może być przykładowo fakt, że - w przeciwieństwie do obywateli polskich - cudzoziemcy nie zamieszkują całego terytorium kraju. Blisko połowa z nich prawdopodobnie przebywa w woj. mazowieckim (a przynajmniej tam wydano im kartę pobytu, jak wynika z danych UdSC za 2012 r.). Postawienie sobie za cel wylosowania gospodarstw domowych rozproszonych po całej Polsce, zlokalizowanych w każdym z powiatów, siłą rzeczy zmniejsza prawdopodobieństwo, że mieszkanie wylosowane do badania będzie zamieszkałe przez cudzoziemca. Tym samym, próba uzyskana w spisowym badaniu reprezentacyjnym nie odzwierciedla rzeczywistego udziału cudzoziemców w ludności Polski.

Jak podaje GUS, „należy jednak pamiętać, że błędy te [niejasowe - JM] są bardzo trudne do wykrycia, zaś oszacowanie ich wpływu na wyniki spisu jest jeszcze trudniejsze, jeśli nie niemożliwe” (GUS 2013b: 42). Fakt, że dane dotyczące imigrantów uzyskane z badania reprezentacyjnego są obarczone błędem nie jest niczym nadzwyczajnym ani przesadzającym o ich użyteczności. To, że nie potrafimy określić w przybliżeniu skali tego błędu, będzie jednak stanowiło problem zarówno dla badaczy migracji, jak i dla decydentów potrzebujących precyzyjnych szacunków skali i struktury imigracji do Polski. JM

Źródła: GUS (2013a), Rocznik Demograficzny 2013 (www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/rs_rocznik_demograficzny_2013.pdf), GUS (2013b), Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna (www.stat.gov.pl/qus/5840_14076_PLK_HTML.htm), UdSC (2012), Dane liczbowe dotyczące postępowań prowadzonych wobec cudzoziemców w latach 2010-2012 (www.udsc.gov.pl/files/statystyki/biuletyn/biul_2010_2012.xls).

„Nowi” obywatele i obywatele „z odzysku”



Flaga przed domem emigranta.
Fot. Barciur. Źródło: Wikipedia.

Od wejścia w życie nowej ustawy o obywatelstwie polskim minęło niewiele ponad rok, a już setki osób zdążyły skorzystać z nowych możliwości nabycia obywatelstwa polskiego. W okresie od 15 maja 2012 r. do 26 listopada 2013 r. polskie władze przywróciły obywatelstwo 929 osobom, które utraciły je przed dniem 1 stycznia 1999 r. Z kolei od 15 sierpnia 2012 r. do 26 listopada 2013 r. procedurę uznania za obywatela polskiego pomyślnie przeszło 1 843 cudzoziemców (wcześniej mogli z niej skorzystać wyłącznie bezpieczeństwa oraz osoby o nieokreślonym obywatelstwie)*.

Wśród osób, które odzyskały obywatelstwo polskie, najwięcej było obywateli Niemiec (369) oraz Szwecji (246) - 66 proc. wszystkich**. Jak

wyjaśnia Piotr Widawski, naczelnik Wydziału ds. Obywatelstwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, można to tłumaczyć tym, że do 2002 r. w Szwecji i do 2004 r. w Niemczech migranci z Polski starający się o naturalizację musieli zrzekać się obywatelstwa polskiego. Teraz z powrotem starają się o polski paszport, korzystając z nowych przepisów o przywróceniu obywatelstwa polskiego. Nie jest możliwe określenie narodowości tych osób, ponieważ dane na ten temat nie są wymagane we wnioskach.

Prawie trzy tysiące „nowych” obywateli i obywateli „z odzysku” po zaledwie kilkunastu miesiącach funkcjonowania nowych przepisów o obywatelstwie polskim świadczy o znaczącym przyspieszeniu procesu naturalizacji w Polsce. Nie chodzi tylko o to, że byłym obywatelom przynależnym prawo do odzyskania obywatelstwa bez konieczności spełnienia wymogu wcześniejszego pobytu w Polsce, a pozostałym cudzoziemcom skrócono wymagany okres pobytu na podstawie zezwolenia na pobyt stały z pięciu do trzech lat. O wiele ważniejsze wydaje się to, że są to procedury administracyjne, podlegające terminom określonym w kodeksie postępowania administracyjnego - a więc mogą trwać maksymalnie do trzech miesięcy od czasu złożenia wniosku przez cudzoziemca. Do tychczas obywatelstwo można było dostać od Prezydenta RP, który nie był związany żadnymi terminami, co w praktyce oznaczało konieczność oczekiwania na naturalizację przez średnio 2-3 lata. RS

* Nadal możliwe jest nabywanie obywatelstwa polskiego w drodze nadania przez Prezydenta RP, ale w tym tekście mowa jest wyłącznie o nowo dostępnych ścieżkach naturalizacji.

** Obecnie nie są dostępne dane na temat struktury cudzoziemców uznanych za obywateli polskich według kraju poprzedniego obywatelstwa.

Prawo do szukania pracy nie dla bezrobotnego



Fot. Rennett Stowe. Źródło: Flickr.

Już od maja 2014 r. zagraniczni absolwenci polskich szkół wyższych będą mieli prawo do poszukiwania pracy w Polsce przez cały rok. W tym celu będzie im wydawane specjalne zezwolenie na pobyt czasowy. Pytanie jednak, czy będzie. Otóż, ustawodawca uzależnił wydanie cudzoziemcowi, który ukończył polską uczelnię, zezwolenia na pobyt czasowy w celu poszukiwania pracy od... posiadania przez niego źródła stabilnego i regularnego dochodu, a więc w praktyce - zatrudnienia. Nie chodzi bowiem jedynie o środki zapewniające utrzymanie na czas pobytu (taki złągodzony warunek w nowej ustawie o cudzoziemcach został zarezerwowany dla migrantów zarobkowych poszkodowanych przez pracodawcę). Wiele wskazuje na to, że przepis mający ułatwić obcokrajowcom kończącym studia w Polsce odnalezienie się na polskim rynku pracy - jeśli nie zostanie zmieniony - może okazać się „martwy”.

Podobne rozwiązania dla cudzoziemskich absolwentów szkół wyższych funkcjonują w innych krajach europejskich*, np. w Niemczech (zezwolenie na pobyt w celu poszukiwania pracy na okres do 18 miesięcy), Holandii (na okres do roku) czy Norwegii (na okres do 6 miesięcy). Tyle że wymaga się od nich co najwyżej środków na utrzymanie na czas poszukiwania pracy, nie zaś stabilnych i regularnych dochodów. RS

* Więcej: [EMN Ad Hoc Query: possibility and conditions for TCN students to work after the completion of their higher education studies](#).

Między humanitaryzmem a skutecznym przeciwdziałaniem nielegalnej imigracji

Jesienią 2012 r. w prasie ukazał się szereg artykułów opisujących sytuację osób przebywających w prowadzonych przez Straż Graniczną strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Wówczas do zainteresowania mediów sytuacją w strzeżonych ośrodkach przyczyniły się prowadzone w kilku z nich trwające kilkanaście dni protesty głodowe, będące formą sprzeciwu cudzoziemców wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli. (zob. „[BM](#)” nr 38, s. 1). W celu wyjaśnienia pojawiających się zarzutów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało zespół, w skład którego weszli nie tylko przedstawiciele resortowego Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków, lecz również eksperci z Departamentu Polityki Migracyjnej MSW i Komendy Głównej Straży Granicznej oraz dwie organizacje pozarządowe - Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. W efekcie powstały dwa odrębne raporty - zespołu kontrolnego MSW oraz organizacji pozarządowych (np. „[BM](#)” nr 40, s. 3).

Ważną konkluzją wynikającą z obu tych dokumentów był brak potwierdzenia podnoszonych w doniesieniach prasowych zarzutów dotyczących

Imigranci w Polsce

poważnych nadużyć i naruszeń praw człowieka, co nie znaczy, że nie zaobserwowano szeregu uchybień formalnych oraz potrzeby wprowadzenia zmian o charakterze systemowym. Warto podkreślić, że wnioski wyciągnięte z kontroli i związana z nimi debata nie były w żaden sposób oderwane od całokształtu działań związanych z szeroko rozumianą polityką migracyjną państwa. W tym kontekście w pierwszej kolejności należy wymienić dokument „Polityka migracyjna Polski - stan obecny i postulowane działania”, przyjęty przez Radę Ministrów w lipcu 2012 r. Wśród zawartych w nim rekomendacji znalazła się m.in. współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz konieczność zapewnienia jak najlepszych warunków w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji dzieci. Z realizacją postulatów zawartych w „Polityce migracyjnej Polski” związana jest nowa ustawa o cudzoziemcach, która wejdzie w życie w maju 2014 r. Na wielu etapach prac legislacyjnych, zarówno rządowych (konsultacje społeczne, konferencje uzgodnieniowe), jak i prac parlamentarnych trwał dialog, mający na celu wypracowanie rozwiązań optymalnych, zapewniających wystarczającą kontrolę państwa nad procesami migracyjnymi, jak też likwidujących niekonieczne bariery i utrudnienia oraz uwzględniających prawa człowieka. Wprowadzenie do ustawy tzw. środków alternatywnych wobec detencji oznacza, że zarówno Straż Graniczna (zamiast wnioskowania do sądu o umieszczenie w strzeżonym ośrodku), jak i sądy (zamiast stosowania detencji) będą mogły stosować zabezpieczenia takie jak poręczenie majątkowe, oddanie paszportu do depozytu czy konieczność zgłaszania się w określonych odstępach czasu. Po analizach zdecydowano się także na całkowitą rezygnację z umieszczenia w strzeżonych ośrodkach małoletnich bez opieki poniżej 15 roku życia, a rodzinom z dziećmi zagwarantowano wspólne zakwaterowanie.

Równie istotne zmiany zostały wprowadzone na poziomie stosowanych przez Straż Graniczną wewnętrznych dokumentów i wytycznych, a co za tym idzie - praktyki działania funkcjonariuszy. Zwiększono swobodę przemieszczania się wewnątrz strzeżonych ośrodków (np. możliwość nielimitowanego spaceru na świeżym powietrzu, szerszy dostęp do bibliotek, odbiorników telewizyjnych, świetlic itp.), poszerzono możliwości kontaktu ze „światem zewnętrznym” (większa swoboda przyjmowania wizyt, korzystania z własnych telefonów komórkowych, dokonywania zakupów itp.). Zdecydowano o sprofilowaniu ośrodków w celu dostosowania ich do potrzeb określonych grup cudzoziemców - jest to szczególnie ważne w wypadku dzieci, które obecnie kierowane są wyłącznie do dwóch ośrodków strzeżonych, gdzie zapewnione są im jak najlepsze warunki zarówno bytowe, jak też dotyczące socjalizacji w grupie rówieśniczej oraz dostępu do nauki (prowadzonej przez nauczycieli z miejscowych szkół) i dodatkowych zajęć (prowadzonych przez wykwalifikowanych pracowników ośrodka). Zrezygnowano z elementów mogących budzić więzienne lub wojskowe skojarzenia, takich jak np. organizowanie zbiórek z użyciem gwizdków czy obowiązek noszenia munduru przez funkcjonariuszy pełniących służbę w strzeżonym ośrodku.

Jeszcze inną płaszczyzną działań prowadzonych we współpracy z organizacjami pozarządowymi jest realizowany przez te organizacje szeroki pakiet szkoleń dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, w tym w obszarze komunikacji międzykulturowej, zapobiegania i zwalczania zjawiska handlu ludźmi czy wzmocnienia ochrony uchodźców. Również Straż Graniczna przeskoliła przedstawiciele organizacji pozarządowych i przygotowała ich do realizacji zadań związanych z monitorowaniem przebiegu lotów deportacyjnych.

Opisaną powyżej praktykę można w skrócie scharakteryzować jako prowadzenie przez organy państwa współpracy i dialogu z organizacjami pozarządowymi w celu usprawnienia realizacji określonych aspektów polityki kraju. Główną zaletą takiego podejścia jest podejmowanie decyzji w oparciu o wszechstronny i obiektywny obraz sytuacji oraz wypracowywanie rozwiązań poprzez debatę otwartą na argumenty przy jednoczesnej świadomości własnych celów i istniejących ograniczeń. Warto podkreślić, że na początku 2014 r. będą ponownie prowadzone wspólne z organizacjami pozarządowymi wizyty w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, aby sprawdzić, jak wdrażane są przyjęte rozwiązania. *PM*

Integracja od kuchni

Pomiędzy ulicą Nowolipki a Aleją Solidarności w Warszawie rozciąga się tzw. Pasaż Muranów (od nazwy tej części miasta). Wybudowany w 2010 r. na miejscu Pawilonów Rzemieślniczych budynek trudno uznać za architektoniczną perłę. O wiele bardziej interesujące jest to, co znajduje się w jego środku. Ten jednopiętrowiec w kolorze piaskowca „nafaszerowany” jest bowiem mnóstwem niewielkich barów, w których

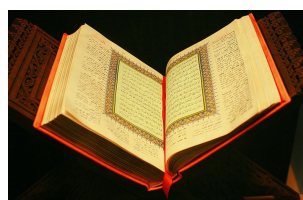


Libański placek - manouch z zaatarem (mieszanka przypraw) i labneh (delikatny serek jogurtowy). Fot. Avlyxz. Źródło: Flickr.

skosztować można takich potraw jak białoruskie draniki z łososiem, uzbekie manty z wieprzowiną, libańskie manouchy czy - na deser - powiedzmy, baklava. Gdy migranci przyjeżdżają do Polski, przywożą ze sobą swoje tradycje kulinarne, a czasem nawet zakładają - nierzadko rodzinne - bary i restauracje. Z jednej strony jest to forma zarobkowania. Z drugiej jednak, miejsca te stanowią enklawy, w których imigranci mogą poczuć się swobodnie, jak u siebie. Bary prowadzone przez imigrantów różnią się między sobą nie tylko pod względem pochodzenia serwowanych dań, ale i atmosfery w nich panującej. Są takie, gdzie zdecydowaną większość klientów stanowią imigranci, rodacy właścicieli - przy stołach słychać język inny niż polski, a w kącie zwykle stoi telewizor nastawiony na kanał w języku współgrający z językiem dominującym w lokalu. W innych, często prowadzonych przez rodziny mieszane, klientela jest bardziej zróżnicowana, a obsługa najczęściej polskojęzyczna (Polacy lub młodsze pokolenie imigrantów, które dorastało już w Polsce), Obcojęzyczni są natomiast pracownicy.

W pawilonach przy Jana Pawła II w Warszawie, pośród oddziałów banków, sklepów z grami komputerowymi i salonów mody ślubnej, znajduje się kilkanaście punktów gastronomicznych serwujących dania kuchni krajów położonych na wschód od Polski. Jest otwarta kilka miesięcy temu „Klukovka” (co oznacza rosyjską nalewkę z żurawiny), niewielka restauracja prowadzona przez rodzinę z Kazachstanu, serwująca kuchnię z obszaru byłego ZSRR. To nie jedyna restauracja oferująca specjały zza Bugu. Kilkadziesiąt metrów dalej na rosyjskie pierogi zaprasza „Samovar”. Zamiast rosyjskich mogą być chińskie na parze (w „Bao Bar”) albo sajgonki serwowane w jednym z pięciu okolicznych barów z kuchnią azjatycką. Również w wersji wegańskiej („Loving Hut”). Jest i „La Farine” (fr. mąka), libańskie bistro - piekarnia, w której można skosztować manouchy (czyt. manuszy), czyli tradycyjnych libańskich placek, lub labneh (arabskiego sera jogurtowego). A skoro już przy placekach jesteśmy, to czym byłaby Warszawa bez barów z kebabem (których i tutaj nie brakuje), sąsiadujących z „HeyooDubai” - restauracją halal (serwująca jedzenie dozwolone według prawa szariat). Zwykle się mówi: „Przez żołądek do serca”, ale dlaczego nie sparafrazować: „Przez żołądek do integracji”? I zamiast zatrzymać się w położonym nieopodal McDonalds, przejść kilkadziesiąt metrów i odwiedzić to imigranckie kulinarne zagłębie? *KM*

Muzułmanie solidarni z polskimi katolikami



Koran. Fot. Cezary Piwowarski. Źródło: Wikipedia.

Zgodnie z doktryną Islamu Jezus Chrystus był jednym z proroków, który co prawda narodził się dzięki boskiej ingerencji, ale nie był Synem Bożym i nie został nigdy ukrzyżowany. Takie postrzeganie osoby Jezusa nie przeszkodziło Lidze Muzułmańskiej w RP w wystosowaniu protestu w sprawie kontrowersyjnej instalacji pt. „Adoracja Chrystusa” autorstwa Jacka Markiewicza, prezentowanej jesienią 2013 r. w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej. Muzułmanie reprezentowani przez przewodniczącą Rady Naczelnej Ligi, Imama dr. Alego Abi Issę, wyrazili swoje oburzenie i podkreślili ostentacyjną wulgarność owego „dzieła sztuki”. Ali Abi Issa uznał, że nie można zgodzić się z tak niepotrzebnymi prowokacjami i obrazą uczuć religijnych, nawet jeśli nie są to „własne uczucia religijne”. „Zdumiewające jest również to, że autorzy takich burzących aktów prezentują je z dumą często przy szerokim wsparciu ze strony elit kulturowych i intelektualnych” - dodał imam.

Liga Muzułmańska to organizacja zrzeszająca wyznawców Islamu w Polsce. Mimo wielowiekowej historii obecności tej religii na ziemiach polskich, obecnie większość jej członków stanowią imigranci z krajów arabskich. Jednym z nich jest właśnie imam Ali Abi Issa. I to właśnie ten Palestyńczyk z Libanu, od wielu lat mieszkający w Polsce, stanął po jednej stronie z katolikami i przywołując przykład innych instalacji artystycznych, takich jak „Pasja” Doroty Nieznalskiej, zwrócił uwagę, że nie jest to pierwsza tego typu sytuacja braku poszanowania uczuć religijnych w Polsce. *MP*

Protest Ligi Muzułmańskiej w RP: <http://www.islam.info.pl/wydarzenia/42/877>.

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Mało dzieci - przez emigrację? Raport PAN



Fot. Dylan Parker. Źródło: Wikimedia Commons.

„Przez emigrację spada liczba urodzeń w Polsce” - to wniosek z notatki PAP, która w połowie grudnia 2013 r. obiegła media internetowe (m.in. [gazeta.pl](#), [onet.pl](#), [tok-fm.pl](#), [niezależna.pl](#), [dziennikwschodni.pl](#)). Informacja ta ukazała się po posiedzeniu senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, które odbyło się 17 grudnia 2013 r. i na którym Komitet

Badań nad Migracjami PAN przedstawił wstępne wyniki opracowywanego raportu na temat społecznych skutków najnowszej fali wychodźstwa. Czy rzeczywiście związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy emigracją a dziećmi jest tak prosty, jak sugerują dziennikarze?

Wstępne wyniki analiz przeprowadzonych na potrzeby raportu PAN wskazują na ubytek urodzeń związany ze współczesną emigracją. Szacuje się, że w 2011 r. skala zjawiska sięgała ok. 37,5 tys. urodzeń. Jest to efekt tego, że ponad połowa polskich emigrantów z lat 2004-2012 to osoby w wieku 18-29 lat, a ok. 52 proc. z nich stanowią kobiety. Przeciętny wiek kobiety rodzącej dziecko w Polsce w 2010 r. wynosił 28,7 lat (GUS 2013: 530). Emigracja kobiet w wieku rozrodczym faktycznie obniża więc potencjał do większej liczby urodzeń w kraju. Ponadto, z danych przedstawionych przez PAN wynika, że przeciętna liczba dzieci rodzonych przez Polki za granicą jest dwukrotnie wyższa niż w kraju.

I chyba najważniejsze w tym kontekście pytanie to, czy kobiety, które rodzą dzieci za granicą, urodziłyby je także, gdyby zostały w Polsce? Wśród uwarunkowań migracji poakcesyjnych Polaków PAN dostrzega silny wpływ przemian gospodarczych, liberalizacji rynku pracy i prywatyzacji. Ocenia, że procesy te spowodowały uwolnienie nadwyżek siły roboczej, pojawienie się wysokiej skali bezrobocia o podłożu strukturalnym i w konsekwencji stworzyły silny bodziec skłaniający Polaków do emigracji. Postępująca integracja europejska, w tym swobodny dostęp do zagranicznych rynków pracy, stworzyły z kolei warunki do nasilenia skali wyjazdów z kraju. W swoich analizach PAN potwierdza, że wciąż dominuje zarobkowy charakter wyjazdów (choć zauważa też rosnące znaczenie migracji wynikających z łączenia rodzin). Tym, co wyróżnia migrantów, nie jest więc tylko fakt bycia po drugiej stronie granicy, ale także możliwość osiągnięcia większej stabilizacji życiowej (w tym zawodowej) względem sytuacji, w jakiej byli w kraju. W tym ujęciu migracje można traktować jako skutek uboczny występowania niedoskonałości rynkowych w Polsce. Można by się więc zastanawiać, czy to aby nie te niedoskonałości (a nie migracja jako taka) są *de facto* przyczyną decyzji Polaków o (nie)posiadaniu dzieci. Raport PAN zostanie opublikowany wiosną 2014 r. JM

Źródła: GUS (2013), [Rocznik demograficzny 2013](#); Transmisja z [posiedzenia komisji senackiej](#); niepublikowane materiały przygotowane przez PAN na potrzeby posiedzenia komisji senackiej.

(Mięka) siła przyciągania

Polski Ośrodek Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego (PON UJ) w Londynie rozpoczął działalność w październiku 2012 r. To projekt edukacyjno-naukowy realizowany przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Wspierany finansowo przez polskie MSZ, służy m.in. realizacji porozumień zawartych pomiędzy UJ a istniejącym już od kilkudziesięciu lat Polskim Uniwersytem na Obczyźnie z siedzibą w Londynie. W ofercie znajdują się m.in. studia podyplomowe „Polsko-brytyjskie partnerstwo strategiczne” oraz „Nauczanie języka i kultury polskiej”. Są również warsztaty dziennikarskie czy popularne Wykłady Jagiellońskie, na które w roli prelegentów zapraszane są wybitne postaci, jak m.in. rektor Cambridge prof. sir Leszek Borysiewicz czy pisarz Antoni Libera. Jest również pomysł na granty dla brytyjskich naukowców, którzy prowadzą badania związane tematycznie z Polską.

„Najważniejsza jest dla nas polska emigracja i ta stara, i ta nowa - staramy się być pomostem między tymi dwoma pokoleniami, a w drugiej kolejności chcemy zainteresować naszą działalnością również Brytyjczyków” - tak o PON UJ mówi jego pomysłodawca, profesor UJ Arkady Rzegocki*. Celem jest tworzenie przestrzeni, w której obie grupy mogą się spotkać, ale również pokazywanie fascynującej historii polskiej emigracji na Wyspach. Temu służy m.in. organizowanie zajęć w historycznych budynkach, np. w Ognisku Polskim - najstarszym polskim klubie - czy w Instytucie Sikorskiego, jak również Wirtualna Mapa Polskiego Londynu**.

Ośrodek ma być przejawem obecności najstarszej polskiej uczelni w jednym z największych centrów edukacyjnych i naukowych na świecie, jakim jest Londyn. Inspiracją dla jego założycieli były uczelnie ame-

rykańskie, takie jak Massachusetts Institute of Technology czy University of Notre Dame, mające swoje filie w Londynie. Ale co najważniejsze, jak podkreślają twórcy, absolwenci Ośrodka mają pełnić rolę „ambasadorów polskości”, wykorzystując zdobytą wiedzę np. w dyplomacji, ale przede wszystkim prywatnie, promując Polskę wśród Brytyjczyków. Innymi słowy, mają budować to, co amerykański politolog Joseph S. Nye określa mianem „miękkiej siły” (*soft power*), rozumianej jako pozyskiwanie sojuszników i zdobywanie wpływów dzięki propagowaniu atrakcyjności własnej kultury czy stylu życia. Docelowo chodzi zatem o tworzenie mody na Polskę wśród Brytyjczyków, jak i rozbudzenie dumy z posiadania polskich korzeni. „Polska wciąż należy do grona państw (...), których ocena, percepcja jest znacznie gorsza od realnego stanu. Warto zastanowić się, jakie są atuty Polski, czym mogłaby uwieść nie tylko obcokrajowców, ale także własnych obywateli” - pisze na łamach „Gazety Wyborczej” profesor Arkady Rzegocki***. KM

* [www.linktopoland.com](#).

** Polski Ośrodek Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie.

*** [www.wyborcza.pl](#).

Czego boi się „stara” Unia, gdy otwiera się na „nową”

Od 1 stycznia 2014 r. obywatele Bułgarii i Rumunii będą mogli bez ograniczeń podejmować zatrudnienie we wszystkich krajach Unii Europejskiej (UE)*. I choć było wiadomo, że nie można utrzymać restrykcji w dostępie do unijnych rynków pracy dłużej niż siedem lat od rozszerzenia UE, to jednak fakt ten przez wielu, zwłaszcza eurosceptycznych część społeczeństwa Wielkiej Brytanii, Holandii i Niemiec, jak i część reprezentantów tamtejszych elit politycznych, przyjmowany jest z goryczą i niechęcią. Moment akcesji Bułgarii i Rumunii do UE zbiegł się ze światowym kryzysem gospodarczym - w wielu krajach członkowskich panuje rekordowo wysoki poziom bezrobocia, a pokłosiem tego jest wzrost niechęci wobec imigrantów.

Reprezentanci „starej” Unii obawiają się tzw. turystyki socjalnej z Unii „nowej”. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że główną pobudką do zmiany miejsca zamieszkania migrantów z nowych krajów członkowskich, zwłaszcza tych o niskich dochodach, jest raczej chęć korzystania z hojniejszych systemów zabezpieczenia społecznego niż podjęcie lepiej płatnej pracy. Co ciekawe, obawy te pojawiają się głównie w krajach, które pomimo kryzysu charakteryzują się najsilniejszymi gospodarkami we Wspólnocie, tj. we Francji, w Holandii, Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Mniej sceptycznych głosów na ten temat słychać natomiast np. w Hiszpanii, ciężko doświadczonej recesją gospodarczą, w której mieszka już przeszło milion Rumunów.

Okresów przejściowych w dostępie do rynków pracy nie da się już wydłużyć, więc państwa „starej” Unii szukają innych sposobów, by - w swoim mniemaniu - ochronić się przed zalewem imigrantów z najuboższych krajów UE. Przede wszystkim zależy im na ochronie dostępu do świadczeń socjalnych. I tak, premier Wielkiej Brytanii, David Cameron planuje ograniczyć prawa do świadczeń socjalnych dla obywateli krajów UE, którzy według medialnych doniesień - często opartych na stereotypach - zamierzają głównie czerpać z brytyjskiej opieki społecznej. Plany premiera zakładają m.in. ograniczenie dostępu do zasiłków dla bezrobotnych (wniosek o zasiłek najwcześniej będzie można złożyć po trzech miesiącach od przyjazdu, a samo świadczenie zostanie przyznane na okres maksymalnie sześciu miesięcy) czy odmowę przyznania zasiłku rodzinnego, jeżeli dzieci osoby pracującej mieszkają poza Wielką Brytanią.

Tymczasem, jak wskazują wyniki badania opublikowane przez Komisję Europejską, cudzoziemcy są kilkakrotnie mniej skłonni niż obywatele danego kraju do sięgania po wsparcie państwa, przy czym nieaktywni zawodowo migranci wewnątrz UE stanowią zaledwie od 0,7 do 1 proc. całej populacji UE (2/3 z nich to emeryci i studenci, a dopiero w dalszej kolejności - osoby biernie zawodowo). Jednocześnie obecność przyjezdnych ma zdecydowanie pozytywny wpływ na PKB krajów goszczących**.

Wydaje się, że obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna nie tworzy pozytywnego klimatu wokół kwestii otwarcia rynków pracy, a antymigracyjne nastroje wzrastają i to nie tylko wobec obywateli krajów pozaunijnych, ale także tych, którzy są pełnoprawnymi członkami Wspólnoty. Czyżby zatem kryzys finansowy pokazał, jak kruche są podstawy wspólnego rynku, przynajmniej w wymiarze swobodnego przepływu osób? KF

* Kraje, które dotąd utrzymywały restrykcje w dostępie do swoich rynków pracy wobec obywateli Bułgarii i Rumunii, to: Austria, Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Malta Niemcy.

** Więcej: [„Turystyka socjalna to mit”](#).

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Co dalej z Lampeduzą?



Fot. Noborder Network. Źródło: Flickr.

Do 3 października 2013 r. Lampeduza była znana szerokiej opinii publicznej głównie ze względu na piękne, piaszczyste plaże. Od tej daty, a szczególnie po podwójnej tragedii, która pochłonęła ponad 400 ludzkich istnień (zob. „BM” nr 44, s. 5), chcąc nie chcąc, stała się także papierkiem lakmusowym wspólnych europejskich działań w obszarze azylu i migracji. W przyszłości ma szansę zostać synonimem ich sukcesu albo porażki. Na razie budzi wątpliwości, czy państwa UE są przygotowane na wspólną i racjonalną odpowiedź na presję migracyjną w rejonie Morza Śródziemnego.

Rozwiązania ukierunkowanego na zapobieganie podobnym tragediom szuka grupa robocza do spraw Morza Śródziemnego, której przewodniczy Komisja Europejska. Na początku grudnia 2013 r. wskazała ona pięć obszarów, w których powinny zostać podjęte działania. W pierwszej kolejności należy wzmocnić nadzór nad granicami oraz zwiększyć możliwości ratownicze, co ma zapobiec wypadkom śmiertelnym. W osiągnięciu tego celu ma pomóc działający od niedawna i jeszcze nie wszędzie europejski system nadzorowania granic (EUROSUR). Dodatkowo, kapitanowie statków mają zostać zapewnieni, że ewentualne udzielenie pomocy rozbitkom nie narazi ich na jakiegokolwiek negatywne konsekwencje. Po drugie, zaznaczono, że konieczne jest wsparcie, w tym finansowe, dla państw, które mają do czynienia z dużą presją migracyjną. Pomoc ta przybierać ma też postać tzw. wspieranego przetwarzania. Chodzi o to, że urzędnicy z jednego państwa członkowskiego będą pomagać swoim kolegom z innego państwa w przetwarzaniu wniosków o azyl. W sercu tych działań ma znaleźć się Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu. Trzeci na liście punkt dotyczy walki z handlem ludźmi, przemytem i przestępczością zorganizowaną. Ma temu służyć wzmocnienie Europolu poprzez m.in. przydzielenie mu większych zasobów, jak i przegląd obowiązujących przepisów UE dotyczących przemytu ludzi, w tym pod kątem pogodzenia skutecznego jego zwalczania z uniknięciem kryminalizacji pomocy ofiarom. Po czwarte, wskazano na konieczność podjęcia działań, które zagwarantują, że osoby potrzebujące ochrony bezpiecznie dotrą do UE, czyli na kwestię tzw. przesiedleń (ang. *resettlement*). W tym obszarze podnoszony jest również postulat zapewnienia dostępu do procedury azylowej jeszcze przed wjazdem na terytorium UE. Wreszcie, po piąte, nacisk jest kładziony na wzmocnienie współpracy z państwami trzecimi, w tym poprzez zawieranie tzw. partnerstw na rzecz mobilności, które „pozwalają na określenie większej liczby dróg legalnej migracji i udzielenie pomocy państwom rozwijającym swój potencjał w celu zapewnienia ochrony w regionie i poszanowania praw człowieka na ich terytorium”. Propozycje działań zostały omówione przez Radę Europejską podczas szczytu, który odbył się w drugiej połowie grudnia 2013 r. KM

Źródło: Konkluzje Rady Europejskiej, 19-20.12.2013 r., www.europa.eu.

Migracja a szkocka niepodległość

18 września 2014 r. Szkoci będą decydować w referendum o odłączeniu się od Zjednoczonego Królestwa. Odpowiedzą na pytanie: „Czy Szkocja powinna być niepodległym krajem?”. Jeśli opcja niepodległościowa zwycięży, nowe państwo będzie musiało samodzielnie formułować politykę migracyjną, której ośrodkiem jest obecnie Londyn.

Już teraz jednak wielu szkockich ekspertów podkreśla, że ze względu na specyfikę migracji i procesów demograficznych kraj ten powinien posiadać własne regulacje dotyczące napływu cudzoziemców, bez względu na wynik przyszłorocznego referendum. W przeciwieństwie do innych krajów Zjednoczonego Królestwa, w Szkocji można było raczej obserwować powolną depopulację, a dopiero rozszerzenie Unii Europejskiej (UE) w 2004 r. zaowocowało wzrostem liczby ludności dzięki napływowi nowych imigrantów z Europy Środkowej. Politycy z Holyrood, czyli siedziby szkockiego parlamentu, patrzą więc na migrantów przychylniejszym wzrokiem niż w Westminsterze, widząc w nich rozwiązanie problemów demograficznych. Nawet badania opinii publicznej wskazują na większą niż w innych częściach Zjednoczonego Królestwa chęć przyjęcia nowych migrantów - w 2011 r. aż 20 proc. ankietowanych w Szkocji deklarowało, że liczba migrantów w Wielkiej Brytanii powinna się „znacznie zwiększyć”, podczas gdy w innych krajach Zjednoczonego Królestwa takie deklaracje składało od 1 do 4 proc. respondentów.

Niepodległe państwo szkockie musiałyby też podjąć decyzję dotyczącą ustanowienia kontroli granicznej z Anglią. Miałyby to znaczenie, gdyby w Holyrood zdecydowano o przystąpieniu do układu z Schengen, do którego Wielka Brytania nie należy. Chociaż według bardziej prawdopodobnego scenariusza Szkocja pozostałaby członkiem strefy swobodnego przepływu osób (*Common Travel Area*), który obecnie tworzy Wielka Brytania z Irlandią, Wyspą Man i Wyspami Normandzkimi. Oznaczałoby to, że ustanowienie kontroli granicznej między Szkocją a Anglią nie byłoby potrzebne. Na tym jednak „gdybanie” się nie kończy. Bo jeśli rzeczywiście powstałoby nowe państwo, nie jest jasne, jak rozwiązano by kwestię jego członkostwa w UE. O ile oczywiste jest, że Szkocja musiałaby podpisać samodzielnie traktat akcesyjny, o tyle pozostają pytania o czas trwania negocjacji. Niektórzy analitycy sugerują, że Szkocja musiałaby przejść pełną drogę negocjacyjną, co zajęłoby wiele lat. Pod znakiem zapytania stoi więc może nie tyle przyszłość, ile charakter przyszłych migracji do Szkocji, tak chętnie przez Polaków wybieranych. MP

Źródło: Migration Observatory.

Deportacja jako instrument zmniejszania bezrobocia

Liczba cudzoziemców w Królestwie Arabii Saudyjskiej to prawie 9 mln, co stanowi ok. 1/3 populacji tego kraju. Cudzoziemcy na Półwyspie Arabskim to przede wszystkim przybysze z państw azjatyckich - takich jak Pakistan, Bangladesz, Filipiny, Indonezja - czy afrykańskich, jak np. Etiopia czy Egipt. Migranci, stanowiąc istotną część populacji, mają duże znaczenie dla gospodarki tego kraju: wykonują większość prac niewymagających wysokich kwalifikacji, nisko płatnych (np. prace porządkowe, budowlane czy usługi, w tym dla gospodarstw domowych). Najczęściej robią to bez ważnych zezwoleń na pracę czy pobyt. Ponieważ zajmują kilka milionów miejsc pracy, to w obliczu wzrostu poziomu bezrobocia wśród Saudyjczyków (w 2013 r. sięgnął 12 proc.), tamtejszy monarcha zdecydował się na dość dyskusyjny sposób ich „uwalniania” dla rodzimej siły roboczej: postanowił pozabawić zatrudnienia imigrantów pracujących bez zezwolenia na pracę.

Przed masowymi deportacjami w Królestwie obowiązywała amnestia dla nieudokumentowanych migrantów. Akcja rozpoczęła się w kwietniu 2013 r. i początkowo miała trwać trzy miesiące, ale z powodu dużej liczby zainteresowanych władze Królestwa przedłużyły ją o kolejne cztery miesiące. Po zakończeniu amnestii (3 listopada 2013 r.) polityka oparta na akcie łaski przerodziła się w politykę opartą na zintensyfikowanych kontrolach legalności pobytu i zatrudnienia oraz wydaleniach. W rzeczywistości ogłoszona amnestia nie była aktem łaski dla imigrantów, ale sposobem na uniknięcie paraliżu gospodarczego, który mógł być efektem masowego opuszczania miejsc pracy przez deportowanych cudzoziemców.

Nie wszyscy z kilkumilionowej rzeszy migrantów ekonomicznych niemających właściwych dokumentów zdołali podczas amnestii podjąć legalne zatrudnienie, co uprawniało ich do pozostania w Królestwie Arabii Saudyjskiej. Udało się to ok. 4 mln osób. Około milion cudzoziemców musiało wrócić do swoich krajów pochodzenia. Nadal jednak nawet 4 mln migrantów pozostało w Arabii Saudyjskiej, mimo braku uprawnień. I to właśnie na nich skupione są działania nie tylko saudyjskich służb, ale też zwykłych Saudyjczyków, którzy włączyli się w proces „tworzenia” miejsc pracy i politykę braku tolerancji dla nielegalnej imigracji.

Kontrole nasiliły się zarówno w miejscach pracy imigrantów, jak i w miejscach ich zamieszkania (zwykle są to biedne dzielnice). W stolicy Królestwa, Rijadzie, w listopadzie 2013 r. doszło do zamieszek, gdy Etiopczycy stawiali opór przy zatrzymaniu. Do starcia migrantów z policją dołączyli - w charakterze swoistej spontanicznej straży obywatelskiej - zwykli Saudyjczycy. W wyniku zamieszek zginęło 5 osób, 70 zostało rannych, a 600 aresztowanych. I tym razem władze Królestwa znalazły rozwiązanie problemu: deportowanie „inicjatorów”. W 2013 r. do Etiopii wróciło ok. 100 tys. Etiopczyków pracujących dotychczas w Arabii Saudyjskiej. Tylko w listopadzie, tuż po zamieszkach, jak ogłosiły władze Królestwa, ok. 23 tys. migrantów z Etiopii „oddalo się” (w obliczu ryzyka nieustannych kontroli i wydaleń) w ręce saudyjskich służb.

Kolejne miesiące pokażą, czy rodzima potencjalna siła robocza jest zainteresowana „uwalnianymi” miejscami pracy. Jak na razie, zalegające na ulicach stolicy śmieci, paraliż szkół z uwagi na nieobecność uczniów, likwidacja małych firm budowlanych czy zamknięcie lokalnych sklepów przekonują, że choć istotnie zmniejszył się udział cudzoziemców w saudyjskiej gospodarce, to skutkiem ubocznym tego jest zastój w tych sferach gospodarki, w których ich nagle zabrakło. MaS

Źródła: New York Times, Onet.pl, Wp.pl.

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Rosyjskie eksperymenty na dozorcach



Fot. David Stanley. Źródło: Wikimedia Commons.

Jesienią 2013 r. władze kilku największych miast Rosji, na czele z Moskwą i Petersburgiem, ogłosiły, że zamierzają zrezygnować z zatrudniania cudzoziemców w sferze usług komunalnych dla mieszkańców (ros. ЖКХ - жилищно-коммунальное хозяйство, dalej ŻKH) i zastąpić dotychczasowych pracowników z zagranicy pracownikami rodzimymi. W wypadku Moskwy oświadczenie to zbiega się z powołaniem nowej struktury, która ma z ramienia państwa gospodarować zasobami mieszkaniowymi i której stworzenie ma rzekomo wprowadzić porządek do sfery ŻKH. Władze stolicy nie tylko liczą na przyjezdnych z okolicznych regionów, ale także zapraszają studentów i starsze roczniki młodzieży szkolnej do pracy m.in. w charakterze dozorców*, stolarza, spawacza, ślusarza, kusząc możliwością zdobycia doświadczenia zawodowego, elastycznymi warunkami pracy i godną zapłatą (minimum 20 tys. rubli miesięcznie, co stanowi równowartość ok. 2 tys. zł).

Nie jest to pierwszy tego typu eksperyment na terenie Rosji. Latem 2013 r. podobne przedsięwzięcie, polegające na zastąpieniu migrantów pracujących w charakterze dozorców Rosjanami, zainicjowały władze Kronsztadu - miasta położonego na wyspie Kotlin w Zatoce Fińskiej, wchodzącego w skład Petersburga. Nie wiadomo jednak, jakie były rezultaty tego eksperymentu. Doniesienia medialne były pełne sprzeczności - niektóre media uznały akcję za sukces, inne twierdziły, że mieszkańcy żądają powrotu „starych” dozorców - migrantów.

Władze lokalne utrzymują wprawdzie, że sfera usług komunalnych w Rosji może się obejść bez migrantów, jednak powszechnie uważa się, że miejscowa ludność niechętnie podejmuje tego typu prace, a już szczególnie trudno wyobrazić sobie, żeby pracą w uchodzących za mało prestiżowe zawodach zainteresowani byli studenci. Rządzący planują wprowadzić określone zachęty - m.in. wyższe płace oraz mieszkanie, ale nie wiadomo, co na to pracodawcy, którzy nagle zostaliby zmuszeni płacić nowym pracownikom więcej niż dotychczas migrantom.

Niektóre media donosiły, że skutkiem październikowych zajęć w Biruliewie (zob. „BM” nr 44, s. 6) było zwolnienie części migrantów zatrudnionych w ŻKH. Straszły przy tym wizją zaśmieconych ulic i podwórz. Różne interpretacje eksperymentu z Kronsztadu oraz katastrofalne wizje związane ze zwolnieniem migrantów pracujących w ŻKH w Moskwie mogą być świadectwem świadomej manipulacji i dowodzą, że w tej pozornie mało istotnej sferze gospodarki ścierają się interesy różnych grup, m.in. pracodawców chcących płacić pracownikom możliwie mało i lokalnych władz dążących do wyjścia naprzeciw antyimigranckim postawom większości społeczeństwa. ZB

* Ros. *dwornik* ma nieco szersze znaczenie niż polskie określenia dozorca, stróż czy gospodarz domu. Obejmują też m.in. osoby utrzymujące porządek na ulicach miasta.

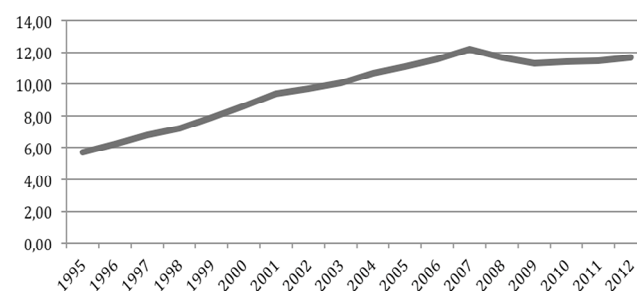
Liczba migrantów „bez papierów” w USA rośnie?

We wrześniu br. amerykański ośrodek badawczy Pew ogłosił raport dotyczący napływu do USA nieuprawnionych do pobytu cudzoziemców* (ang. *unauthorized*). Publikacja dostarcza kilku ciekawych informacji. Po pierwsze, w ciągu ostatnich pięciu lat spadł odsetek imigrantów nieudokumentowanych w USA. Było to spowodowane głównie tym, że liczba imigrantów posiadających zezwolenie na pobyt znacząco wzrosła. Po drugie, przybyłe nieposiadające wymaganych zezwoleń na pobyt są bardziej niż w przeszłości rozproszeni na terytorium Stanów Zjednoczonych. O ile w latach 1980. szacowano, że 80 proc. takich imigrantów zamieszkuje jedynie 6 z 50 stanów Ameryki, o tyle w 2013 r. mówi się, że te sześć stanów skupia już tylko 60 proc. nieudokumentowanych migrantów. Stany najliczniej zamieszkiwane przez imigrantów nieuprawnionych do pobytu w USA to: Kalifornia, Floryda, Illinois, New Jersey, Nowy Jork i Teksas. Po trzecie, liczba cudzoziemców „bez papierów” w czasie recesji w USA między 2008 a 2009 r. zmalała o 900 tys.

Począwszy od 2009 r. liczba *sans papiers* w USA być może ponownie zaczęła rosnąć, ale ze względu na zastosowaną metodę zbierania danych trudno stwierdzić to z pewnością. Prawdopodobny jej wzrost dziwi zwłaszcza dlatego, że amerykańskie granice są z roku na rok coraz

skuteczniej kontrolowane. W 2012 r. pilnowało ich o blisko 4 tys. funkcjonariuszy straży granicznej (*Border Patrol*) więcej niż w 2008 r. Wydatki na kontrole graniczne wzrosły prawie o 1,3 miliarda dolarów. Na granicy z Meksykiem postawiono nie tylko ogromną zapórę, ale i wykorzystuje się nowoczesne technologie, takie jak czujniki elektroniczne, lunety noktowizyjne, systemy zdalnego nadzoru wideo, urządzenia podsłuchowe i samoloty bezzałogowe. Natomiast na północy straż graniczna ściśle współpracuje z kanadyjską. Amerykańskie władze kontrolują nie tylko granice. Patrole graniczne dokonują zatrzymań również w głębi amerykańskiego terytorium.

Wykres 1. Szacowana liczba imigrantów nieuprawnionych do pobytu w USA (w mln) w latach 1995-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.pewhispanic.org.

Niektóre spośród działań władz amerykańskich wywołują protesty organizacji pozarządowych. Piętnowane są m.in. bezpodstawne zatrzymania kierowców o latynoskim typie urody. Na przykład, w stanie Waszyngton organizacja *Northwest Immigrant Rights Project* będzie przez półtora roku sprawdzać kartoteki dotyczące zatrzymań przeprowadzonych przez straż graniczną, by zweryfikować, czy nie doszło do tzw. profilowania etnicznego lub rasowego. AR

* Passel J. S., Cohn D., Gonzalez-Barrera A., [Population Decline of Unauthorized Immigrants Stalls, May Have Reversed](http://www.pewhispanic.org), Pew Hispanic Center.

Moc oszczędzania (i pożyczania)



MediaPhoto.Org. Źródło: Wikimedia Commons.

Możliwość oszczędzania i pożyczania pieniędzy odgrywa ważną rolę w prowadzeniu budżetu domowego. Pośredniczyć w tych operacjach finansowych mogą banki. Imigranci to grupa potencjalnie zainteresowana korzystaniem z tego typu usług, jednak często są oni wykluczeni z udziału w rynku finansowym państw przyjmujących z powodu braku dokumentów, regularnych zarobków czy poręczenia majątkowego.

Osoby nieposiadające dostępu do usług bankowych w niektórych krajach mogą mieć ograniczoną możliwość korzystania też z innych usług - energetycznych, telekomunikacyjnych czy wodociagowych. W krajach, w których wypłatę często uzyskuje się w formie czeku, konto w banku może być niezbędne do jego spieniężenia. Co ważniejsze, wykluczenie z systemu bankowego może skłaniać ludzi do korzystania z usług parabanków i instytucji, które można określić jako lichwiarskie. Wobec powyższych zagrożeń możliwe są dwa rozwiązania: akceptacja obecnego stanu rzeczy albo wprowadzenie zmian w istniejących instytucjach. Z pierwszą strategią powinno wiązać się szerzenie edukacji ekonomicznej wśród migrantów. Czasem największą przeszkodą na drodze do integracji w tej sferze są bowiem nie względy formalne, ale brak wiedzy na temat procedur bankowych. Brak świadomości ekonomicznej jest też przyczyną wykorzystywania najuboższych przez nieuczciwych kredytodawców. W ramach drugiej strategii podejmowane są inicjatywy polegające na partnerstwach lokalnych samorządów z instytucjami finansowymi i bankami oraz tworzeniu nowych organizacji non-profit, które są w stanie odpowiedzieć na potrzeby społeczności imigranckich w zakresie dostępu do kredytów oraz inwestowania pieniędzy.

Wśród wyzwań, przed którymi stają imigranci, są takie ograniczenia jak np. brak wymaganego w „standardowej bankowości” dokumentu tożsamości, brak historii kredytowej czy bariery językowej. Jednym z remediów na te problemy jest nawiązanie bliskiego kontaktu pomiędzy instytucją oferującą usługi finansowe a jej potencjalnymi klientami. W oparciu o zbudowane w ten sposób wzajemne zaufanie możliwe jest uruchomienie mikrokredytów czy programów „tutorskich” z zakresu finansów dla cudzoziemców, nawet tych, którzy nie posiadają uregulowanego statusu pobytu. Kapitał społeczny jest bowiem często jedynym zasobem, jaki imigranci posiadają. JW

Źródło: Khan O. (2013). [Access to Banking](http://www.citiesofmigration.org). Cities of Migration.

Wykorzystać potencjał, czyli o Procesie Praskim

Agnieszka Kulesa

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Kiedy w kwietniu 2009 r. ministrowie odpowiedzialni za kwestie migracyjne z państw Unii Europejskiej (UE) i obszaru Schengen, Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, Bałkanów Zachodnich, Azji Centralnej, Federacji Rosyjskiej i Turcji przyjmowali na konferencji w Pradze Wspólną Deklarację określającą obszary współpracy w ramach zarządzania przepływami migracyjnymi, nikt nie przypuszczał, że już dwa lata później Proces Praski zostanie uznany w UE za główne forum współpracy w dziedzinie migracji i azylu ze wschodnim i południowo-wschodnim sąsiedztwem. Do grudnia 2010 r. rolę lidera tej ważnej inicjatywy politycznej pełniły Czechy. Od tego czasu Procesowi przewodniczy Polska.



Wizyta studyjna przedstawicieli Państwowej Służby Migracyjnej Ukrainy w Polsce, 7-13 września 2013 r.

Proces Praski to przede wszystkim forum do prowadzenia politycznej dyskusji o migracji i azylu. Jego celem jest rozwijanie szeroko pojętych partnerstw między uczestniczącymi państwami, promowanie współpracy i wymiany informacji oraz pogłębianie wzajemnego zaufania, m.in. poprzez wspólną realizację

technicznych projektów w obszarze migracji i azylu. Obecnie w Procesie Praskim bierze udział 50 państw, co czyni go jednym z najliczniejszych regionalnych procesów konsultacyjnych w dziedzinie migracji (*Regional Consultative Processes, RCPs*) na świecie.

Wspólna Deklaracja i Plan Działania

Konferencja ministerialna „Building Migration Partnerships”, która odbyła się w Pradze w dniach 27-28 kwietnia 2009 r., dała zielone światło nie tylko do zainicjowania głębszej współpracy w obszarach wymienionych w przyjętej w jej trakcie [Wspólnej Deklaracji](#), lecz także do rozpoczęcia realizacji projektu o tym samym tytule. Zgodnie ze Wspólną Deklaracją państwa wyraziły wolę współpracy w następujących sferach: zapobieganie i zwalczanie nielegalnej migracji; wspieranie readmisji, dobrowolnych powrotów i zrównoważonej reintegracji; migracje legalne i mobilność, ze szczególnym uwzględnieniem migracji zarobkowych; wspieranie integracji imigrantów ze społeczeństwami przyjmującymi; oraz działania na rzecz wzmocnienia pozytywnego wpływu migracji i mobilności na rozwój.

Projekt „Building Migration Partnerships” (BMP, realizowany w latach 2009-2011) skoncentrowany był jednak przede wszystkim na gromadzeniu danych dotyczących migracji, ich analizie oraz rozpowszechnianiu, głównie poprzez opracowywanie tzw. profili migracyjnych uczestniczących w nim państw oraz stworzenie interaktywnej mapy szlaków migracyjnych, obejmującej obszar wschodniego sąsiedztwa UE (tzw. [i-Map East](#)).

W czasie prezydentury w Radzie Unii Europejskiej Polska zorganizowała w Poznaniu w dniach 3-4 listopada 2011 r. „II Konferencję Ministerialną Procesu Praskiego - Building Migration Partnerships in Action”. W jej trakcie ministrowie z państw uczestniczących w Procesie Praskim przyjęły pięcioletni [Plan Działania \(2012-2016\)](#), zawierający listę konkretnych inicjatyw, których realizacja ma przyczynić się do wypełnienia zapisów Wspólnej Deklaracji. Poprzez przyjęcie Planu Działania katalog obszarów współpracy został uzupełniony o kwestie związane z azylem i ochroną międzynarodową. Uporządkowano także zagadnienia związane ze strukturą implementującą Proces Praski, dookreślając w Planie Działania zadania punktów kontaktowych poszczególnych państw uczestniczących w Procesie oraz kompetencje i rolę spotkań: eksperckich, urzędników wysokiego szczebla (*Senior Officials Meetings, SOM*) i ministerialnych. Wprowadzono także nową strukturę, pełniącą funkcję doradczą w stosunku do spotkań SOM - tzw. *Core Group*.

Inicjatywa Celowa

Obecnie najważniejszą inicjatywą, w ramach której realizowane są wybrane zadania Planu Działania, jest tzw. Inicjatywa Celowa Procesu Praskiego (pełny tytuł projektu: „Wsparcie implementacji Procesu Praskiego i jego Planu Działania”). Projekt koordynuje Polska (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, MSW), a jej partnerami są Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Niemcy i Szwecja. Międzynarodowy Ośrodek do Spraw Rozwoju Polityki Migracyjnej w Wiedniu (*International Centre for Migration Policy Development, ICMPD*) - pełniąc jednocześnie funkcję

sekretariatu Procesu Praskiego - odpowiada za administrację projektem oraz roboczą komunikację związaną z jego realizacją. Umowa na realizację projektu, którą MSW podpisało z Komisją Europejską 2 sierpnia 2012 r., opiewa na kwotę 3 mln euro. Projekt rozpisany został na 36 miesięcy i zakończy się w połowie 2015 r.

Ogólnym celem Inicjatywy jest wzmocnienie współpracy w dziedzinie migracji i azylu między państwami uczestniczącymi w Procesie Praskim, głównie poprzez organizację cyklicznych spotkań tematycznych oraz realizację wspólnych inicjatyw w obszarze migracji i azylu. W szczególności, w ramach projektu zapewniana jest ciągłość dialogu politycznego w Procesie Praskim, rozwijana jest sieć krajowych punktów kontaktowych i baza wiedzy wypracowana w trakcie realizacji projektu BMP oraz wdrażane są cztery projekty pilotażowe (zob. poniżej).

Dzięki cyklicznym specjalistycznym spotkaniom tematycznym przedstawiciele krajowych punktów kontaktowych reprezentujących instytucje państwowe odpowiedzialne za zagadnienia związane z migracjami i azylem, systematycznie wzmacniane są dialog ekspercki i wymiana informacji. Dialog na poziomie politycznym kontynuowany jest natomiast na corocznych spotkaniach urzędników wysokiego szczebla.

W ramach Inicjatywy Celowej rozwijane są prace nad profilami migracyjnymi wybranych państw Procesu Praskiego, zawierających m.in. informacje dotyczące sytuacji społeczno-ekonomicznej danego kraju, analizę przepływów migracyjnych (w tym imigracji oraz emigracji), prognozę dotyczącą przyszłych trendów oraz opis aktualnej polityki w obszarze migracji i azylu wraz z wyszczególnieniem i krótkim opisem odpowiedzialnych instytucji państwowych. Opracowany został także projekt tzw. lekkiego profilu migracyjnego (*Migration Profile Light, MPL*), który, zgodnie z oczekiwaniami państw, jest zwięzły i krótszy od dotychczasowego „pełnego” profilu, a przy tym łatwiejszy w opracowaniu i zastosowaniu przez rządy jako narzędzie projektowania rozwiązań w obszarze polityki migracyjnej i azylowej. MPL został dobrze przyjęty przez państwa Procesu, a Niemcy jako pierwsze podjęły się przygotowania takiego [profilu dla swojego kraju](#).

Inicjatywa Celowa obejmuje także realizację czterech projektów pilotażowych, angażujących wybrane państwa uczestniczące w Procesie Praskim. Polska, wspólnie z Rumunią i Słowacją, odpowiada za projekt dotyczący nielegalnej migracji (readmisja i powroty); Republika Czeska - za projekt dotyczący migracji i rozwoju (migracje cyrkulacyjne); Węgry - za projekt dotyczący legalnej migracji (*labour matching*); a Szwecja i Niemcy - za projekt dotyczący azylu i ochrony międzynarodowej (implementacja części wspólnego europejskiego programu szkoleń dla pracowników służb azylowych w państwach wschodniego sąsiedztwa UE). W ramach projektów pilotażowych organizowane są seminaria, warsztaty tematyczne, wizyty studyjne oraz misje eksperckie. Celem projektów jest wypracowanie standardów Procesu Praskiego w odniesieniu do obszarów współpracy określonych ww. tematyką działań, które w formie rekomendacji bądź podręczników zostaną następnie zatwierdzone przez urzędników wysokiego szczebla wszystkich państw uczestniczących w Procesie i jako takie posłużą za podstawę realizacji kolejnych projektów.

Potencjał współpracy

W swoim [komunikacie dotyczącym globalnego podejścia do migracji i mobilności](#) (*Global Approach to Migration and Mobility, GAMM*) z 18 listopada 2011 r. Komisja Europejska uznała Proces Praski i Partnerstwo Wschodnie za główne platformy współpracy w dziedzinie migracji i azylu ze wschodnim, a w wypadku Procesu Praskiego - także południowo-wschodnim sąsiedztwem UE. Potencjał Procesu Praskiego co do rozwoju oraz wzmocnienia dialogu i współpracy z partnerami spoza UE wiąże się bezpośrednio z jego cechami - jako regionalny proces konsultacyjny w dziedzinie migracji ma on charakter nieformalny, a jego uczestnicy nie spotykają się po to, by negocjować, lecz by w otwarty sposób dyskutować na tematy wspólne i ważne dla wszystkich zaangażowanych w tę inicjatywę. W ten sposób wzmacniane jest wzajemne zaufanie i budowane są sieci kontaktów. Choć regionalne procesy konsultacyjne nie mają bezpośredniego wpływu na legislację i zmianę praktyk w uczestniczących państwach, to jednak - poprzez umożliwienie cyrkulacji pomysłów i idei - wpływają na nie w sposób pośredni. Polska - jako lider Procesu Praskiego - powinna dążyć do maksymalnego wykorzystania tego potencjału poprzez systematyczną promocję Procesu i uwypuklanie konkretnych rezultatów prowadzonych w jego ramach projektów.

Wydarzenia

Złote Wachlarze przyznane

Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji po raz pierwszy przyznała Złote Wachlarze - nagrodę dla osoby i instytucji, które w szczególny sposób przyczyniły się do wspierania integracji i imigrantów w Polsce. 18 grudnia 2013 r. - w Międzynarodowy Dzień Migranta - wyróżniono Krystynę Starczewską, Dyrektor Zespołu Szkół „Bednarska” (w kategorii „osoba”) - m.in. za zaangażowanie w tworzenie środowiska szkolnego wspierającego dzieci migranckie, oraz Urząd m.st. Warszawy (w kategorii „instytucja”) - m.in. za uczestniczenie w procesie budowania dobrych praktyk w zakresie zarządzania migracjami. Podczas gali przyznana została również nagroda publiczności, którą otrzymała Ksenia Naranovich, Prezes Fundacji Rozwoju „Oprócz Granic”.

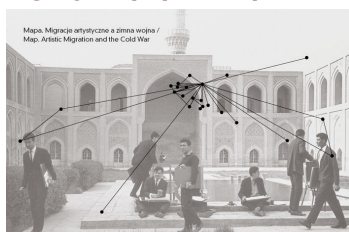


„Polak-emigrant” - konkurs rozstrzygnięty

18 grudnia 2013 r. w Senacie RP otwarto wystawę prezentującą prace nagrodzone i wyróżnione w konkursie fotograficznym Senatu RP i Ośrodka Badań nad Migracjami UW pt. „Polak-emigrant”. W kolejnych miesiącach wystawa zostanie przeniesiona na teren Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszą nagrodę otrzymała Magdalena Nowak za tryptyk przedstawiający Wierszynę, polską wieś na Syberii.

Prace wystawowe: www.flipsnack.com/95FAA8EC5A8/fdxkfhnc.

Migracje artystyczne: wystawa



Od końca listopada 2013 r. do 9 lutego 2014 r. w Galerii Zachęta w Warszawie można oglądać wystawę pt. „Mapa. Migracje artystyczne a zimna wojna”. Przedstawia ona wędrówki ludzi sztuki i towarzyszące im przeżycia inspiracji artystycznych w okresie po II wojnie światowej. Więcej informacji: www.zacheta.art.pl.

Konferencje w Polsce

Warszawa, 13.01.2014 r.: „Wpływ akcentu i wyglądu imigrantów na ich postrzeganie przez społeczeństwo”. Organizator: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

Warszawa, 17.01.2014 r.: „Metody badania aktywności ekonomicznej imigrantów w Polsce. Szanse i ograniczenia”. Organizator: Narodowy Bank Polski, Fundacja Ośrodek Badań nad Migracjami.

Poznań, 17-18.01.2014 r.: „Studenci zagraniczni w Polsce 2014”. Organizator: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Fundacja Edukacyjna Perspektywy.

Konferencje za granicą

Ottawa, 10.01.2014 r.: „Balancing Humanitarianism and Security: The European Union's Responses to New Migration and Refugee Issues”. Organizator: Centre For European Studies, European Centre of Excellence.

Praga, 23-24.01.2014 r.: „Beyond Borders: Migration and (In)Equality in Central Europe in Comparison”. Organizator: Multicultural Center Prague, Faculty of Humanities, Charles University in Prague.

Ottawa, 20-21.03.2014 r.: „Post-Soviet Diasporas: Identities, Linkages, and Transformations”. Organizatorzy: Institute of European, Russian and Eurasian Studies, Metropolis, Migration and Diaspora Studies, The Magna Fund for Russian Studies.

Oxford, 24-25.03.2013 r.: „Refugee Voices Conference”. Organizator: University of Oxford.

Nowe projekty EFI



Niewiele projektów dofinansowanych z EFI jest koordynowanych przez organizacje imigranckie. Jednym z nich jest projekt fundacji ukraińskiej „Nasz Wybór” polegający m.in. na wydawaniu gazety dla migrantów z Ukrainy.

Aż 58 nowych (bądź będących kontynuacją poprzednich) projektów poświęconych integracji imigrantów uzyskało dofinansowanie z Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich w ramach ostatniego konkursu. Pełną ich listę można znaleźć na [stronie internetowej Władzy Wdrażającej Programu Europejskiego](http://stronie.internetowej.Wladzy.Wdrazajacej.Programu.Europejskie).

Poniżej przedstawiamy tytuły oraz realizatorów kilku z nich: „Międzykulturowy inkubator organizacji imigranckich. Program aktywizacji i wspieranie organizacji imigranckich w rozwoju” (Fundacja dla Somalii), „Z Polską na Ty. Wsparcie integracji obywateli Ukrainy zamieszkałych na Dolnym Śląsku” (Fundacja Ukraina), „Jestem mamą w Polsce” (Polskie Forum Migracyjne, Fundacja Rodzic Po Ludzku), „Niewidzialna siła robocza. Warunki pracy i prawa pracownicze migrantów w sektorze opiekuńczym” (Instytut Spraw Publicznych), „Nauka języków obcych i ich certyfikacja u urzędników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie sposobem na wzrost jakości obsługi Obywateli Państw Trzecich w procesie integracji” (Fundacja Nauki Języków Obcych „Linguae Mundi”, Wojewoda Mazowiecki).

„Nauka języków obcych i ich certyfikacja u urzędników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie sposobem na wzrost jakości obsługi Obywateli Państw Trzecich w procesie integracji” (Fundacja Nauki Języków Obcych „Linguae Mundi”, Wojewoda Mazowiecki).

O dyskryminacji cudzoziemców i jej przeciwdziałaniu

16 grudnia 2013 r. w Warszawie odbyła się konferencja na temat dyskryminacji cudzoziemców i prawa antydyskryminacyjnego zorganizowana przez Instytut Spraw Publicznych i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej w ramach podsumowania projektu „Różni, ale równi - badania nad równym traktowaniem cudzoziemców w Polsce”. Podczas wydarzenia zostały zaprezentowane wyniki badania poświęconego funkcjonowaniu prawa antydyskryminacyjnego w odniesieniu do cudzoziemców zrealizowanego przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej oraz wyniki badań eksperymentalnych w zakresie dyskryminacji cudzoziemców na rynku pracy, a precyzyjnie - na etapie rekrutowania pracowników. Badanie trwało 18 miesięcy i zostało przeprowadzone przez Instytut Spraw Publicznych.

ESM o cudzoziemcach mających specjalne potrzeby



28 listopada 2013 r. odbyła się w Warszawie coroczna konferencja polskiego Krajowego Punktu Kontaktowego Europejskiej Sieci Migracyjnej. Wydarzenie było poświęcone analizie polskich doświadczeń w zakresie identyfikacji grup wrażliwych, zwłaszcza potencjalnych ofiar handlu ludźmi, w procedurze uchodźczej oraz organizacji systemu recepcji cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy.

Konferencja była też okazją do zaprezentowania dwóch ostatnich badań Europejskiej Sieci Migracyjnej pt: „System organizacji ośrodków przyjmowania cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w różnych państwach członkowskich UE. Raport krajowy” oraz „Identyfikacja ofiar handlu ludźmi w ramach procedur przyznawania ochrony międzynarodowej i przymusowych powrotów w Polsce”.

Studia podyplomowe dla Straży Granicznej

Instytut Politologii i Międzyinstytutowy Zakład Badań nad Migracją UKSW we współpracy z Instytutem Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie - na zlecenie Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu - prowadzi studia podyplomowe zatytułowane „Identyfikacja wybranych grup kulturowych w kontekście problemów z ich powrotami”. Studia są przeznaczone dla funkcjonariuszy Straży Granicznej i są współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Powrotów Imigrantów.

10 organizacji razem na rzecz WCW



10 warszawskich organizacji pozarządowych stworzyło Fundację na rzecz Centrum Wielokulturowego w Warszawie. Ta szeroka koalicja stowarzyszeń i fundacji ma na celu wesprzeć powstające właśnie przy placu Hallera Warszawskie Centrum Wielokulturowe. [Wiecej](http://www.wiecej.org).

Rodzinnie dla Białorusinów i Polaków

Od pół roku w Warszawie działa Białorusko-Polski Klub „Rodzinka”. Jego celem jest przede wszystkim integracja i wsparcie białoruskich, polskich i mieszanych białorusko-polskich rodzin oraz wszystkich tych, którzy się interesują kulturą białoruską. Informacje o spotkaniach można znaleźć na stronie Białoruskiego Domu w Warszawie. www.belhouse.org/pl/index.php.

Nowy program na rzecz równego traktowania

10 grudnia 2013 r. rząd przyjął „Krajowy program działań na rzecz równego traktowania na lata 2013-2016”, przygotowany przez Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. W dokumencie niewiele zagadnień odnosi się bezpośrednio do cudzoziemców, z wyjątkiem kwestii edukacji imigrantów, odpowiedniej opieki ginekologicznej dla kobiet z innych kultur oraz poprawy jakości usług instytucji obsługujących cudzoziemców.

Nowości wydawnicze

Beck U., Beck-Gernsheim E. (2013). *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Buchowski M., Schmidt J. (2012). *Imigranci: między izolacją a integracją*. Poznań: Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

Budyta-Budzyńska M. (2013). *Strategie adaptacyjne Polaków w czasie islandzkiego kryzysu finansowego 2008-2010*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Ciara M. (2013). *Praktyka zatrudniania cudzoziemców w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.

Fiń A., Legut A., Nowak W., Nowosielski M., Schöll-Mazurek K. (2013). *Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów*. Poznań: Instytut Zachodni. [Pobierz](#).

Jaźwińska E. (red.) (2013). *Kariery i mobilność społeczno-zawodowa migrantów poakcesyjnych*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Klaus W. (red.) (2013). *Różni, ale równi. Prawo a równe traktowanie cudzoziemców w Polsce*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. [Pobierz](#).

Krzyżowski Ł. (2013). *Polscy migranci i ich starzejący się rodzice. Transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Lesińska M., Okólski M. (red.) (2013). *Współczesne polskie migracje: strategie - skutki społeczne - reakcja państwa*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Lewicki P. (2012). *Czynniki determinujące migrację zarobkową Polaków do krajów Unii Europejskiej w latach 2005-2012. Raport z badań*. Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji.

Modrzejewski A. K. (2012). *Political participation of foreigners as an instrument of integration in the Republic of Poland, the Federal Republic of Germany and the United Kingdom*. Białystok: Temida 2 - Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

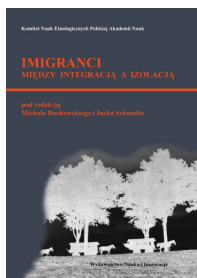
Piekutowska A. (2012). *Labour immigration in the European Union*. Warsaw: Oficyna Wydawnicza Aspra.

Strama A., Piłaszek A. (2013). *Niewidzialni. Bezpaństwowcy w Polsce*. Kraków: Centrum Pomocy Prawnej im. H. Nieć. [Pobierz](#).

Wagner M., Fiałkowska K., Piechowska M., Łukowski W. (2013). *Deutsches Waschpulver und polnische Wirtschaft: Die Lebenswelt polnischer Saisonarbeiter*. Ethnographische Beobachtungen: Transcript Verlag. [Pobierz](#).

Wenerski Ł., Kaźmierkiewicz P. (2013). *Krajobraz pogranicza. Perspektywy i doświadczenia funkcjonowania małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Wielodyscyplinarne o integracji



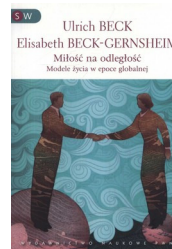
W dniach 24-26 maja 2012 r. w Będlewie koło Poznania odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „Współczesne migracje i ich konsekwencje w perspektywie interdyscyplinarnej: między izolacją a integracją” (*Contemporary Migrations and Their Consequences in an Interdisciplinary Perspective. Between Isolation and Integration*) zorganizowana przez Komitet Nauk Etnologicznych PAN we współpracy z Centrum Badań Migracyjnych UAM i Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM. W konferencji wzięło udział 50 badaczy zjawisk migracyjnych, w tym dziewięć osób reprezentujących zagraniczne (niemieckie i amerykańskie) placówki badawcze. W centrum zainteresowań autorów tomu - antropologów, socjologów, politologów, pedagogów i geografów - znalazło się zjawisko migracji rozpatrywane z perspektywy społeczeństwa i państwa przyjmującego oraz samych imigrantów.

W większości tekstów pojawia się termin „integracja”, który z racji interdyscyplinarnego charakteru tego tomu używany jest w kilku różnych znaczeniach i kontekstach, wielokrotnie opisywanych w literaturze przedmiotu. Paradoksalnie, różne przejawy izolacji kulturowej, a przynajmniej tendencji

do tworzenia wybiórczych barier międzykulturowych można odkryć także w samych projektach o celach integracyjnych. Z tych względów przywołane w tytule książki pojęcia - „integracja” i „izolacja” - nie oznaczają zjawisk autonomicznych i wzajemnie się wykluczających, ale składowe tego samego procesu budowania relacji społecznych w przestrzeni międzykulturowej.

Buchowski M., Schmidt J. (2012). *Imigranci: między izolacją a integracją*. Poznań: Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

„Masz wiadomość”



Beck i Beck-Gernsheim wracają po sukcesie swojej książki „Das ganz normale Chaos der Liebe”, która stała się światowym bestsellerem, do tematyki bliskich związków i ich zmieniającej się natury w czasach globalizacji. Wprowadzają w niej pojęcie „rodziny światowej”, pokazując, jak niewiarygodnie zmieniły się relacje rodzinne, które w przeważającej mierze utrzymywane są dzisiaj za pośrednictwem nowych mediów. Niegdyś rodzina była definiowana przez pryzmat miejsca - gospodarstwa domowego - i wzajemnej bliskości swoich członków. Obecnie, jak mówią socjologowie, musimy dokonać redefinicji tej koncepcji: rodzina wcale bowiem nie przestaje być rodziną, nawet jeśli komunikację bezpośrednią zastępują czaty, Skype, Facebook, a jej członkowie są rozsiani po całym świecie. Dziadkowie z Grecji mejlujący z wnukami znajdującymi się w Wielkiej Brytanii; małżeństwa pracujące w różnych miejscowościach, a nawet krajach, które utrzymują kontakty przez większość czasu wyłącznie przez telefon komórkowy; związki osób z różnych krajów, narodowości i ras; a nawet adopcja dzieci z innych regionów świata - to są nowe oblicza rodziny, którym znaczna część społeczeństwa musi stawić czoła.

W swej nowej książce Autorzy otwierają horyzont na globalny chaos miłości, z wszelkiego rodzaju związkami na odległość: parami dwunarodowymi, migrantami zarobkowymi i matrymonialnymi, matkami zastępczymi, a także zwykłymi dramatami związków miłosnych utrzymywanych przez Skype'a. Dokonują analizy tego, co nazywają „rodzinami światowymi”: związków miłosnych i krewniaczych między ludźmi żyjącymi w różnych krajach, a nawet na różnych kontynentach, względnie pochodzącymi z różnych krajów czy kontynentów. Takie związki mogą przyjmować rozmaite formy i powstawać z najróżniejszych powodów. Wszystkie odmienne rodziny światowych mają jedną cechę wspólną: stanowią przestrzeń, w której dosłownie ucieleśniają się różnice zglobalizowanego świata. Światowe społeczeństwo wprowadza do światowych rodzin sprzeczne rzeczy naraz: niepokój, zaburzenie, zaskoczenie, pożądanie, radość, załamanie i nienawiść.

Beck U., Beck-Gernsheim E. (2013). *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Niemiecki prosek do prania i polska ekonomia



Zaopatrzeni w zakupi chińskie i torby środków przeciwbólowych polscy pracownicy sezonowi co roku zmierzają w stronę Niemiec w nadziei na zarobki przy zbiorach truskawek czy szparagów. „Deutsches Waschpulver und polnische Wirtschaft” to nie tylko książka o tytułowym prosku do prania i „polskiej ekonomii”, ale także opowieść o tysiącach Polaków, którzy spędzają część roku, pracując u „Bauera”. Jakie są ich motywy, jak zorganizowana jest ich praca, jak wyglądają kontakty z pracodawcami i innymi Polakami? Tego można się dowiedzieć z lektury. Skierowana jest ona do niemieckiego czytelnika, dla którego pracujący w rolnictwie Polacy są niczym praslawiańskie „domowiki”, krasnoludki niewidoczne, wykonujące ciężką pracę i zamieszkujące opuszczone miejsca. Ale to też fascynująca lektura dla Polaka: zapis etnograficznych badań w polskim i niemieckim środowisku. Badacze, jako uczestniczący obserwatorzy, zatrudnili się w Niemczech, prowadzili wywiady z migrantami i członkami ich rodzin oraz niemieckimi pracodawcami i ich sąsiadami.

Wagner M., Fiałkowska K., Piechowska M., Łukowski W. (2013). *Deutsches Waschpulver und polnische Wirtschaft: Die Lebenswelt polnischer Saisonarbeiter*. Ethnographische Beobachtungen: Transcript Verlag.

„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich



Wyłącznie odpowiedzialność za teksty publikowane w „Biuletynie Migracyjnym” ponoszą ich autorzy. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za treści zamieszczone w „Biuletynie Migracyjnym”.

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Redakcja: Kamila Fiałkowska, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Agnieszka Radziwinowiczówna, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska, Paweł Michniewicz